



POLACY Z WINNICY
MIMO PANDEMII
PORZĄDKUJĄ
POLSKI CMEN-
TARZ
W PIKOWIE

s. 5



MARKO BEZRUCZKO, GENERAL
ARMII UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ, MA SKWER
W WARSZAWIE

s. 9



ZALESZCZYKI – POLSKA
RIWIERA II RZECZYPOSPOLITEJ
NA PODOLU

s. 11

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Sierpień 2020 nr 8 (97)

Polacy w Żytomierzu uczcili 100-lecie Bitwy Warszawskiej



Pod pomnikiem św. Jana Pawła II uczestnicy uroczystości zapalili białe i czerwone znicze

Na program obchodów złożyły się msza święta w katedrze pw. św. Zofii, okolicznościowa akademie oraz zapalenie zniczy na grobach żołnierzy Wojska Polskiego na Cmentarzu Polskim.

Bitwa Warszawska, jedna z 18 najważniejszych bitew w historii świata, nazwana ze względu na spektakularne zwycięstwo polskich żołnierzy nad przeważającymi siłami sowieckimi „cudem nad Wisłą” (pierwszy raz określenie to pojawiło się w publicystyce endeckiej chcącej umniejszyć rolę marszałka Józefa Piłsudskiego w walkach), została stoczona w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku. Zwycięstwo w niej pozwoliło zachować niepodległość odradzającej się Rzeczypospolitej, a także uniemożliwiło plany bolszewików ofensywy na Europę Zachodnią i rozpętania międzynarodowej rewolucji.

Uroczystości w Żytomierzu rozpoczęły się mszą św. dziękczynną z okazji zwycięskiej bitwy oraz w intencji bohaterów polskiego i ukraińskiego wojska. Liturgię celebrował wikariusz katedralny, ks. Wojtek Witek. Wierni wspólnie modlili się za zmarłych, zwłaszcza tych, którzy oddali życie, walcząc o wolność Polski i Ukrainy.

Koncert „Polskie zwycięstwo dla wolnej Europy!” odbył się na placu Katedralnym. Wśród zgromadzonych byli obecni prezesi polskich organizacji kulturalno-oświatowych, nauczyciele języka polskiego, działacze polonijni, osoby duchowne i przedstawiciele mediów.

Wiktoria Laskowska-Szczur, prezes Żytomierskiego Obwodowego ZPU, przypomniała, że w tym miejscu, przed katedrą św. Zofii, 3 maja 1920 roku marszałek Józef Piłsudski wraz z atamanem Symonem Petlurą wzięli udział w mszy św. Wypełniający wówczas plac żołnierze z oddziałów polskich i ukraińskich modlili się o zwycięstwo nad bolszewikami. Żytomierzanie z uniesieniem witali wodzów Józefa Piłsudskiego i Symona Petlurę oraz wojsko polskie i ukraińskie.

– Żyjemy w kraju, w którym przelano dużo krwi za wolność dla kolejnych pokoleń. Pamiętajcie, jak ważna jest miłość do Ojczyzny, miłość do historii oraz pielegnowanie tradycji i polskości – mówiła do zgromadzonych prezes Laskowska-Szczur.

Uczennice Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Ignacego Jana Paderewskiego Waleria Słobodienuk-Sira i Sofia Mariasz recytowały wiersze patriotyczne, Natalia Zubarewa zaśpiewała „Taki kraj” i „Szara piechota”. Zasłużony dla Kultury Polskiej Polski Dziecięcy Zespół Wokalny

„Dzwoneczki” uwieńczył koncert przepięknym występem.

Aleksander Piwowarski, kierownik Wydziału ds. Religii i Mniejszości Narodowych Obwodowej Administracji Państwowej, podkreślił, że po stronie Polski walczyło wojsko ukraińskie. Dodał też, że niedawno w Warszawie został otwarty skwer imienia gen. Marka Bezruczki – symbol przyjaźni polsko-ukraińskiej.

Po akademii pod pomnikiem św. Jana Pawła II obecni zapalili białe i czerwone znicze.

Młodzież wraz z członkami Zarządu ŻOZPU i z Aleksandrem Piwowarskim udała się na Cmentarz Polski, gdzie zapaliła znicze na grobach żołnierzy, którzy zginęli w 1920 roku, bijąc się o niepodległość Polski i Ukrainy.

Warto zaznaczyć, że w związku z sytuacją epidemiczną przed mszą świętą w katedrze zostały rozdane maseczki, artyści zaś otrzymali przyłbice oraz słodczyce przekazane przez Marszałka Województwa Śląskiego oraz Fundusz Górnośląski SA w ramach akcji pomocowej dla Ukrainy „Solidarni w walce z COVID-19”.

Organizatorem uroczystości były Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie oraz Informacyjno-Edukacyjne Centrum KUL.

Wiktoria Laskowska-Szczur



W warszawskiej akcji „Płomień Braterstwa” wzięła udział wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantycznej Ukrainy Olga Stefaniszyna

Płomień Braterstwa zapłonął po raz kolejny

Coroczna akcja, podczas której polscy harcerze i ukraińscy płastuni zapalają znicze na grobach żołnierzy armii URL poległych w 1920 roku, odbyła się w ponad 30 miejscach w Polsce i siedmiu na Ukrainie.

„Płomień Braterstwa”, akcja zainicjowana rok temu przez harcerzy z Ruchu Odkrywców Związku Harcerstwa Polskiego, ma na celu upamiętnienie ukraińskich żołnierzy, którzy wspierali polską armię w walce z bolszewikami w 1920 roku. Zachęca do odnajdywania i porządkowania mogił członków armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, by dać świadectwo pamięci o nich i by móc oddać im hołd.

W ramach akcji polscy harcerze wraz z płastunami z organizacji ukraińskich skautów Płast w przeddzień Bitwy Warszawskiej, 14 sierpnia, o godz. 18 zapalają na żołnierskich grobach znicze, tzw. Płomień

Braterstwa. Wystawiają też wspólną wartę podczas uroczystości.

Tak było i w tym roku. Uroczystości odbyły się 14 sierpnia równocześnie w ponad 30 miejscach spoczynku żołnierzy URL w Polsce i siedmiu na Ukrainie. Największe zostały zorganizowane w Warszawie na Cmentarzu Prawosławnym na Woli, gdzie uroczystości otwarto odnowione miejsca spoczynku żołnierzy armii URL. Wzięła w nich udział wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantycznej Ukrainy Olga Stefaniszyna.

Poza tym „Płomień Braterstwa” zapalono m.in. w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim, w Łodzi na Cmentarzu Doły, we Wrocławiu na Cmentarzu Osobowickim, w Lublinie na Cmentarzu Prawosławnym, w Kaliszu na Cmentarzu Wojskowym na Majkowie i Cmentarzu Wojskowym w dzielnicy Szczypiorno, w Wadowicach na Cmentarzu Wojskowym i w Tarnowie oraz w wielu innych miejscach.

Słowo Polskie

» Nagroda dla doświadczonego nauczyciela «

Jesteś doświadczoneym nauczycielem?

Chcesz podzielić się swoją wiedzą?

Angażujesz się na rzecz szkolnictwa polskiego na Ukrainie?

ZDOBĄDŹ NAGRODĘ DLA DOŚWIADCZONEGO NAUCZYCIELA

więcej informacji na stronie: www.wid.org.pl

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów w ramach zadania publicznego
dotyczącego pomocy Poloni i Polakom za granicą.

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Projekt „Nauczyciel PLUS. Program rozwoju kadry
nauczycielskiej na Wschodzie” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja



Prezydent i Rada Najwyższa legalizowali działalność hazardową

14 lipca ukraiński parlament przyjął ustawę „O państwowej regulacji działalności związanej z organizacją i prowadzeniem gier hazardowych”. W sierpniu dokument podpisał prezydent Wołodymyr Zelenski.

Ustawa reguluje działania hazardowe dozwolone na Ukrainie: organizację i prowadzenie gier hazardowych w kasynach i w kasynach internetowych, w salonach gier na automatach, organizację i prowadzenie działalności bukmacherskiej w zakładach bukmacherskich i online, ogłaszanie i przeprowadzanie loterii, a także organizowanie gier hazardowych w pokera w kasynach i w Internecie. Do prowadzenia tych działalności potrzebna jest licencja.

Zgodnie z ustawą działalność kasyn będzie dozwolona wyłącznie w pięciogwiazdkowych hotelach w Kijowie, w przypadku innych miejscowości kasyna będą mogły działać w budynkach, w których znajdują się cztero- i pięciogwiazdkowe hotele. Z kolei automaty do gier będą mogły działać w hotelach trzy-, cztero- i pięciogwiazdkowych.

Graczami mogą być osoby, które ukończyły 21 rok życia.

Zakaz hazardu obowiązywał na Ukrainie od 11 lat.



Ukraińscy imigranci w polskiej gospodarce

Departament Statystyki Narodowego Banku Polskiego w lipcu opublikował raport z badań ankietowych imigrantów oraz firm ich zatrudniających, przeprowadzonych we wszystkich województwach w Polsce od listopada 2019 do maja 2020, a więc sprzed i po pojawieniu się epidemii COVID-19. Z tekstu publikacji płyną ciekawe wnioski.

Po pierwsze, napływ imigrantów (głównie z Ukrainy) przyczynił się do zwiększenia potencjału wzrostu PKB Polski przeciętnie o ok. 0,5 punktów procentowych w latach 2014-2018, ale także był czynnikiem powodującym szybki wzrost przekazów pieniężnych z Polski na Ukrainę. Całkowita suma przekazów pieniężnych cudzoziemców wyniosła w 2019 roku 16 mld zł i przekroczyła sumę pieniędzy napływających od Polaków pracujących za granicą.

Po drugie, zamknięcie granic spowodowane epidemią COVID-19 nie wywołało masowych powrotów imigrantów i związanych z nimi problemów z personelem w firmach. Zatrudnienie cudzoziemców zmniejszało się pomiędzy lutym a końcem

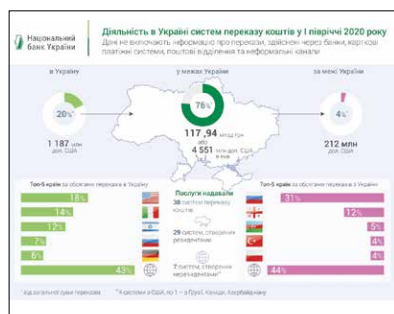
maja 2020 prawdopodobnie o ok. 10 proc., głównie przez zatrzymanie przyjazdów do Polski osób, które wcześniej wyjechały na Ukrainę.

Po trzecie, zatrudnienie imigrantów podlega sporym wahaniom i nie jest istotnie skorelowane z sytuacją firm. Stawki płac imigrantów i rodzimych pracowników na tych samych stanowiskach były podobne w prawie 90 proc. przedsiębiorstw, natomiast w około 1/3 firm imigranci byli zatrudnieni w wymiarze wyraźnie wyższym niż 40 godzin tygodniowo.

Po czwarte, w blisko 60 proc. ankietowanych firm imigranci zatrudniani byli jedynie przy pracach fizycznych nie wymagających kwalifikacji. W charakterze pracowników umysłowych (niższy personel w biurze, specjaliści z wyższym wykształceniem) imigranci zatrudniani byli głównie w dużych firmach. Ważną rolę w rekrutacji i zatrudnieniu osób o niższych kwalifikacjach do średnich i dużych firm odgrywają agencje pośrednictwa pracy (ok. 24 proc. zatrudnienia).

Po piąte, wśród imigrantów z Ukrainy daje się zauważyć skłonność do przejścia od migracji krótkookresowej do osiedleńczej. Ponad połowa ankietowanych deklarowała, że przebywa w Polsce razem z przynajmniej jednym członkiem rodziny. Ok. 38 proc. imigrantów chciałoby zostać w Polsce na stałe lub powyżej 3 lat.

Raport powstał na podstawie trzech badań ankietowych realizowanych przez NBP w ramach zadania: „Rozbudowa systemu zbierania danych o imigracji w Polsce oraz prowadzenie analiz jej wpływu na sytuację ekonomiczną (rynek pracy)”.



W pierwszym półroczu 2020 roku Ukraińcy przesłali do kraju ponad 5 mld USD

Narodowy Bank Ukrainy poinformował na Facebooku, że od stycznia do czerwca tego roku łączna kwota prywatnych przelewów pieniężnych z zagranicy na Ukrainę wyniosła 5,365 mld USD, z Ukrainy za granicę – 246 mln USD.

Najwięcej pieniędzy przelano na Ukrainę ze Stanów Zjednoczonych. Na drugim miejscu są Włochy, następnie Izrael, Rosja i Niemcy. Z Ukrainy najwięcej pieniędzy wysłano do Rosji, następnie do Gruzji, Azerbejdżanu, Turcji i Polski.

Narodowy Bank Ukrainy zauważył, że 1,187 mld USD zostało przelanych na konta bankowe lub za pośrednictwem systemów płatności kartą płatniczą albo urzędów pocztowych. To o 8 proc. więcej niż w pierwszej połowie 2019 roku.

Średnia kwota jednego przelewu na Ukrainę wzrosła z 355 USD (w 2019) do 374 USD (w 2020).



Gwardia Narodowa Ukrainy ma nowe karabiny

Jednostki specjalne Gwardii Narodowej zostały wyposażone w karabiny szturmowe UAR-15 – poinformowały służby prasowe resortu spraw wewnętrznych.

Zmiana uzbrojenia podyktowana jest chęcią zbliżenia wyposażenia jednostek armii ukraińskiej do standardów NATO.

Na razie nowe karabiny otrzymali żołnierze oddziału specjalnego ze Wschodniego Dowództwa Operacyjno-Terytorialnego.

Na stronie internetowej firmy Zbroyar z Kijowa, producenta karabinów cywilnych, podaje się, że karabin UAR-15 (Z-15) jest wykonany na bazie amerykańskiego karabinu szturmowego AR-15, jednego z najbardziej popularnych karabinów samoczynnego ładowania w USA. W zależności od wyposażenia i modyfikacji koszt jednego egzemplarza broni wynosi od 30 do 60 tys. hrywien (1,1-2,5 tys. USD).



Od stycznia do czerwca Polska wydała Ukraińcom ponad 270 tys. wiz

W pierwszej połowie 2020 roku polskie konsulaty wydały obywatelom Ukrainy 270,4 tys. wiz, tj. o 44,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Zdecydowana więk-

szość wiz (26 9875) to wizy krajowe typu D (ważne przez rok) – wynika z danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Spadek jest konsekwencją epidemii koronawirusa oraz utrudnień w ruchu granicznym i pracy urzędów – od 16 marca do 4 maja polskie konsulaty i centra wizowe na Ukrainie były zamknięte.

Na początku maja zaczęto częściowo przyjmować wnioski na wizy pracownicze dla osób przyjeżdżających do Polski do pracy w rolnictwie i ogrodnictwie.

Zgodnie ze stanem na koniec 2019 roku w Polsce przebywało ponad 1,3 mln obywateli Ukrainy.



1,2 mld euro popłynie na Ukrainę z Unii Europejskiej

Unia przekaże Ukrainie 1,2 mld euro pomocy makrofinansowej w związku z pandemią koronawirusa i wynikającym z niej kryzysem gospodarczym. Między Brukselą a Kijowem została podpisana umowa na niskoprocentowaną pożyczkę. Spłatę długu rozpisano na wiele lat.

„Ukraina otrzyma 1,2 mld euro pomocy makrofinansowej z Unii Europejskiej. Dzisiaj podpisaliśmy memorandum i umowę kredytową z Komisją Europejską w ramach naszej wizyty roboczej w Brukseli, wspólnie z ministrem finansów Serhijem Marczenko i szefem Narodowego Banku Kyrilem Szewczenko” – poinformował premier Ukrainy Denys Szmyhał na popularnym komunikatorze Telegram.

Premier podziękował europejskim partnerom za silne wsparcie Ukrainy i nazwał umowę ważnym krokiem wspierającym stabilność makrofinansową państwa i mającym na celu zapewnienie dobrobytu obywatelom Ukrainy.

Wsparcie finansowe UE udzielone w celu przezwyciężenia skutków ekonomicznych pandemii COVID-19 trafi w sumie do 10 krajów partnerskich. Największą kwotę otrzyma Ukraina.



Większość Ukraińców chce, by językiem państwowym był ukraiński

64,5 proc. mieszkańców Ukrainy uważa, że ukraiński powinien być językiem oficjalnym, natomiast język rosyjski może być swobodnie używany.

Według sondażu przeprowadzonego wspólnie przez Centrum Razumkova i Centrum Badań Społecznych i Marketingowych Socis 17,7 proc. ankietowanych zadeklarowało, że język ukraiński powinien być językiem państwowym, podczas gdy język rosyjski może być używany jako oficjalny w niektórych regionach Ukrainy. 15,2 proc. badanych uważa, że oba języki powinny być państwowe na Ukrainie. 2,6 proc. nie ma w tej kwestii zdania.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 21-28 lipca tego roku na grupie 4000 respondentów na całej Ukrainie, z wyjątkiem terytoriów okupowanych przez Rosję, metodą wywiadu face-to-face (bezpośredniego) w miejscu zamieszkania respondentów.

Przypomnijmy, 25 kwietnia 2019 roku Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę o zapewnieniu funkcjonowania języka ukraińskiego jako państwowego, którą ówczesny prezydent Petro Poroszenko podpisał 15 maja.

» Stypendium młodego nauczyciela na Ukrainie «

Jesteś nauczycielem ?

Nauczysz w języku polskim ?

Angażujesz się na rzecz szkolnictwa polskojęzycznego na Ukrainie ?

ZAWALCZ O STYPENDIUM

» MŁODEGO NAUCZYCIELA

więcej informacji na stronie: www.wid.org.pl

Sekretarz stanu USA na obchodach warszawskiej wiktoryi w stolicy Polski



15 sierpnia w Warszawie, na pl. marszałka Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa warty honorowej



Fot. Tadeusz Krząstek

W oficjalnych uroczystościach Święta Wojska Polskiego i 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej ze strony ukraińskiej wzięła udział Olga Stefaniszyna, wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Ukrainy

Centralne uroczystości Święta Wojska Polskiego i 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej odbyły się 15 sierpnia w Warszawie. Wzięli w nich udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych cywilnych i wojskowych z prezydentem Andrzejem Dudą i sekretarzem stanu USA Mikiem Pompeo.

Oficjalne obchody rozpoczęły się mszą św. w intencji ojczyzny i polskich żołnierzy odprawionej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Homilię wygłosił ks. bp Józef Guzek, biskup polowy Wojska Polskiego. „Bądźmy zawsze gotowi do obrony ojczyzny, a także fundamentalnych

wartości, za które nasi przodkowie przelewali krew i oddawali życie” – powiedział.

Przed rozpoczęciem Eucharystii prezydent Andrzej Duda przekazał do Katedry Polowej proporzec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – symbol zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi RP. Następnie jak co roku,

tradycyjnie w samo południe, na placu marszałka Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa warty honorowej, w której wziął udział sekretarz stanu USA Mike Pompeo. W wydarzeniu uczestniczyła też m.in. kadra kierownicza Sił Zbrojnych i ponad 550 żołnierzy z różnych rodzajów wojsk.

W trakcie uroczystości zostały oddane salwy armatnie. Na koniec prezydent Andrzej Duda złożył wieniec przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Prezydentowi towarzyszyli małżonka Agata Kornhau-

ser-Duda, marszałek Sejmu Elżbieta Witek, marszałek Senatu Tomasz Grodzki, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński oraz minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

„Setna rocznica wielkiej wiktoryi warszawskiej i Święto Wojska Polskiego – jakże ważny to dzisiaj dzień, w którym dziękujemy za służbę naszym żołnierzom, oddajemy hołd wszystkim poległym za ojczyznę, ale także wspominamy tamten trudny, dramatyczny czas, ale zarazem jakże wielki i w historii naszego kraju znaczący, a także

w jakimś sensie piękny” – mówił prezydent podczas uroczystej odprawy wart. I podkreślił: „Nie byłoby dzisiejszej Polski, gdyby nie te wszystkie wiktorye, gdyby nie bohaterstwo zapisane na kartach historii, które przekazujemy młodym pokoleniom, ucząc je, co to znaczy nie mieć Polski”.

W oficjalnych uroczystościach ze strony ukraińskiej wzięła udział Olga Stefaniszyna, wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Ukrainy.

Słowo Polskie

Trójkąt Lubelski – nowy format współpracy



Szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz

Polska, Litwa i Ukraina powołały do życia platformę, która umożliwi pogłębioną współpracę w zakresie bezpieczeństwa w regionie.

Podjęliśmy decyzję o utworzeniu formatu współpracy trójstronnej – Trójkąta Lubelskiego, który stworzy możliwości współpracy między naszymi trzema państwami” – poinformował 28 lipca w Lublinie szef resortu spraw zagranicznych Polski Jacek Czaputowicz na wspólnej konferencji prasowej z ministrami spraw zagranicznych Ukrainy i Litwy Dmytro Kułebą i Linasem Linkevičiusem.

Wśród celów nowej inicjatywy są m.in. wspieranie euroatlantyckich aspiracji Ukrainy i jej reform oraz współpraca w zakresie dostępu do źródeł energii, tak by nie stały się przedmiotem skutecznego szantażu. Co ważne, nowa platforma pozwala jej uczestnikom na rozmowę na tematy istotne z punktu widzenia regionu na równoprawnej stopie, że Ukraina będzie w niej pełnoprawnym podmiotem, a nie tylko przedmiotem rozważań i troski. Tym Trójkąt Lubelski będzie się różnić od innych tego rodzaju inicjatyw, jak Trójmorze czy Partnerstwo Wschodnie.

Szef polskiego MSZ poinformował także, że ministrowie umówili się na regularne spotkania.

„Postanowiliśmy utworzyć stanowiska oficerów łącznikowych w naszych ministerstwach. Ta współpraca będzie się rozszerzać na inne instytucje” – powiedział Jacek Czaputowicz.

Kolejne spotkanie w ramach Trójkąta Lubelskiego – według deklaracji ministra Dmytra Kułeby – ma się odbyć jesienią w Kijowie.

Słowo Polskie

Podole świętowało 100. rocznicę Cudu nad Wisłą



Mogiła żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w 1920 roku w Barze i okolicach

Pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy oraz Polacy zamieszkali w Barze, Latyczowie i Brahiłowie uczcili 100-lecie Bitwy Warszawskiej i Święto Wojska Polskiego.

Na terenach prawobrzeżnej Ukrainy, zwłaszcza dzisiejszego obwodu winnickiego, wiosną i latem 1920 roku trwały zacięte walki żołnierzy Wojska Polskiego i armii Petlury z oddziałami Armii Czerwonej. W 100. rocznicę tych wydarzeń pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz

miejscowi Polacy zorganizowali wiele okolicznościowych uroczystości.

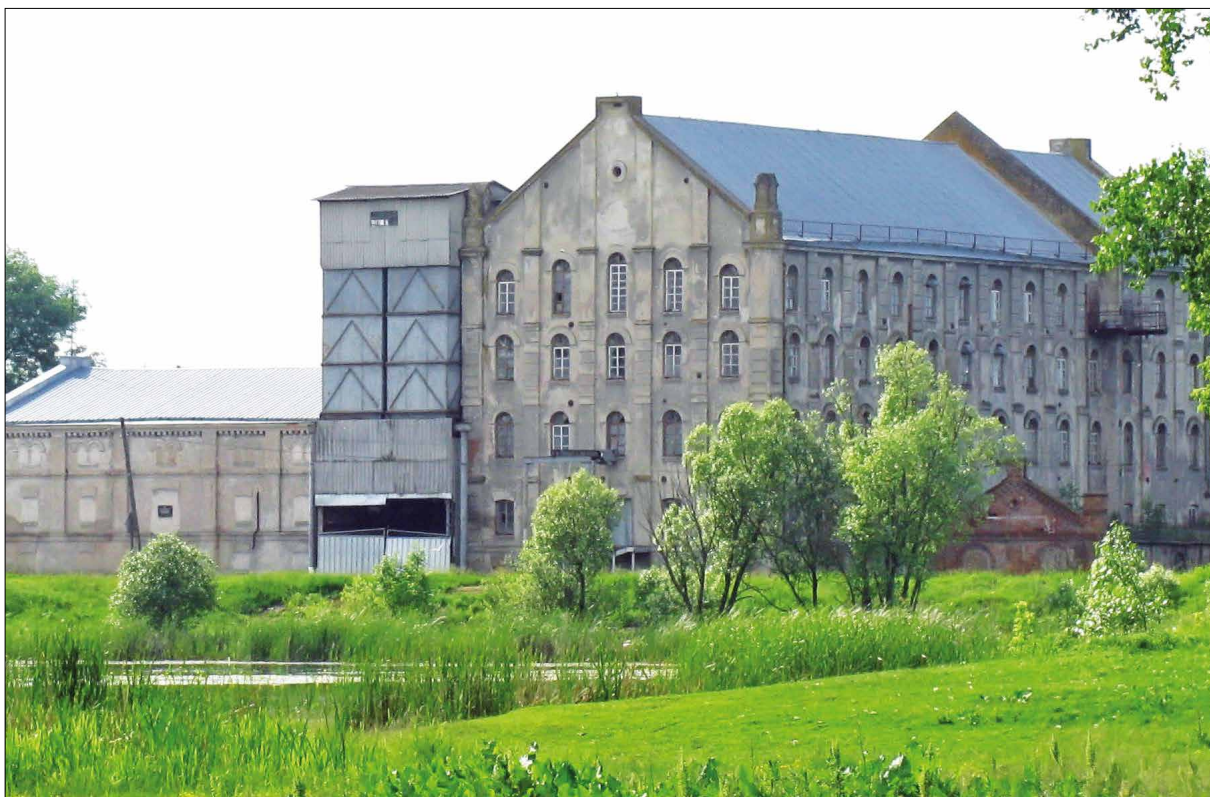
Obchody zainaugurowane zostały uroczystą mszą świętą w sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, Królowej Podola i Wołynia. Po nabożeństwie konsul generalny Damian Ciarciński, proboszcz, ks. Adam Przywuski, mieszkańcy Latyczowa oraz prezesi organizacji polskich z obwodu chmielnickiego złożyli kwiaty na grobie żołnierzy Wojska Polskiego poległych w Latyczowie w 1920 roku. Składającym wieniec towarzyszył ekspert Służby Ochrony i Kontaktu MSZ.

Następnie Damian Ciarciński wraz z delegacją z polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy udał się do Brahiłowa, gdzie na katolickim cmentarzu znajduje się mogiła żołnierzy Wojska Polskiego z 38 Pułku Piechoty i ich dowódcy por. Mikołaja Gutkowskiego. Konsul złożył kwiaty i zapalił znicze w miejscu pochówku bohaterów poległych w ciężkim boju z bolszewikami 27 kwietnia 1920 roku pod pobliskim Mieżyrowem. Do delegacji przyłączył się ks. Józef Krzyszycha pełniący posługę w sanktuarium Pana Jezusa Nazareńskiego w Brahiłowie.

Konsul Ciarciński oddał także hołd żołnierzom Wojska Polskiego, którzy zginęli w 1920 roku w Barze i okolicach.

Zwieńczeniem obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej w Barze był uroczysty koncert okolicznościowy w Domu Polskim, przygotowany przez zespół Domu i Barskie Rejonowe Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Polaków im. Konfederatów Barskich.

Małgorzata Miedwiedziwka



Murowany amerykański młyn parowy w Nowej Czartoryi

Legendy Nowej Czartoryi

Jak pisali redaktorzy „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” pod hasłem „Czartoryja”, miejscowość zawdzięcza swą nazwę czartowi, który nie mogąc znieść kultu pewnej księżniczki, próbował całą okolicę zatopić.

Nowa Czartoryja, miasteczko powiatu zwiahelskiego nad rzeką Słuczą, płynącą tu szybko w skalistych brzegach, od Ostropola i Lubara ku Miropolowi i dalej ku miastu powiatowemu Zwiahłowi (dzisiaj Nowa Czartoria to wieś zamieszkała przez ok. 1,5 tys. osób).

Mieszkańców wraz z osadą wiejską 800 kilkadziesiąt, domów 123. Posiada cerkiew parafialną, mury dom mieszkalny dziedzica, w kształcie pałacyku, położony nad drogą, i młyn amerykański, zbudowany w ostatnich latach z wielkim kosztem podług najnowszego systemu i dostarczający mąki pierwszorzędných gatunków. [młyn amerykański to młyn, w którym zastosowano rozwiązania zapoczątkowane przez amerykańskiego konstruktora Olivera Evansa, który w 1783 roku wybudował w pełni zautomatyzowany młyn zbożowy]

Gleba nadzwyczaj urodzajna, głęboki czarnoziem, z lekką domieszką gliny, lasy dębowe. [...]

W dawnych czasach był tu zamek obronny, z którego pozostały tylko ślady wałów nad Słuczą; wtedy zwano tę osadę Horbowica, a później Panowce. Przywiązana jest nawet do tego miejsca, jednego z najstarszych na Wołyniu, przesłiczna legenda, krążąca dotąd w ustach ludu. Miało tu być w dalekiej zamglonej przeszłości horodyszcze, czyli zamek obronny „ciełomudrennoj” księżniczki Nastii.

Słynny ówczesny wojownik, „Boniak”, zhołdowawszy siłą oręża całą okoliczną ziemię, podstępnie z ogromnymi siłami pod zamek horbowicki, lecz mimo największych usiłowań, zdobyć go nie mógł, gdyż silna swą świątobliwością księżniczka Nastija, mężnie się broniła. Widok cudnie pięknej dziewczycy, zagrzewającej na

wałach załogę zamkową do boju, zamienił tego strasznego pogromcę w pokornego hołdownika. Śle więc do niej swaty, i w zamian za jej rękę, przyrzeka zaprzestać mordów i pożog. Poświęcając się dla swego ludu, ks. Nastija przysięga mu dożgonną wiarę, mimo strasznego i ohydnej postaci tego dzikiego wojownika. Jed-

Lud tutejszy, czcząc jej cnoty i świątobliwość, wznosił na tym miejscu świątynię, cała zaś okolica doznawała jej opieki; głód ani pomórki jej nie dotykały, a obfitość chleba i wszelkich darów Bożych była zawsze wielką.

Dopiero czart, „jak to się zwykle na świecie dzieje“, zazdrośny

W dawnych czasach był tu zamek obronny, z którego pozostały tylko ślady wałów nad Słuczą; wtedy zwano tę osadę Horbowica, a później Panowce. Według legendy miało tu być w dalekiej zamglonej przeszłości horodyszcze, czyli zamek obronny „ciełomudrennoj” księżniczki Nastii

nak wedle podania ludowego łagodność jej i uległość nie potrafiły go rozbroić; nie przestawał swych okrucieństw i stał się plagą całej wołyńskiej okolicy, która z przestachem patrzyła na horbowickie zameczysko, słynne dawniej z dobroczynnych uczynków swej pani.

Ujęła się ona nareszcie za swym ludem, srogo przez męża uciemiężanym, i ośmieliła mu się przypomnieć, że jest samowładczynią i dziedziczką tej krainy. Przyprowadzony tem do strasznego wściekłości, postanowił ją wywieźć daleko na północ, do swej dawnej stolicy, i w drodze kazać ją swym dworzanom zamordować.

Potrafiła ks. Nastija uciec do pobliskich cudnowskich lasów, lecz pojmana powtórnie, została przykrępowana do drzewa i opuszczona od wszystkich, poniosła męczeńską śmierć głodową. Zapłakała wtedy nad dolą swoją i ludu swego, a podanie głosi, że z jej łez gorzkich wytrysnął źródło przeczyszczonej wody, słynny po dziś dzień pod nazwą „Nastynej Krynicy”.

o wszystko co święte i pocziwe, i chcąc się pomścić jej błogosławionej pamięci, zaczął jednej nocy wznosić na Słuczy most kamienny z ogromnych głazów granitowych, chcąc do rana bieg rzeki zatrzymać i zalać wodą całą okolicę. Lecz kur zapiał i przerwał czartowską pracę. Ślady tego mostu, czyli tej tamy granitowej, są do dzisiejszego dnia jeszcze widoczne, i stąd, jak lud powiada, starożytne Horbowce przemieniły swą nazwę na Czartoryję.

Nastyna Krynica dotąd egzystuje obok Nastynich Karczem, na trakcie kupieckim między Cudnowem i Miropolem, o dwanaście wiorst od dzisiejszej Nowej Czartoryi, w bliskości wsi Hordijówki. Podobieństwo nazw tych miejscowości zupełnie odpowiada podaniu ludowemu.

„Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 1, Warszawa 1880, pod red. Filipa Sulimierskiego, Mirosława Chlebowskiego i Władysława Waleńskiego, s.772

Z Kresów ocalone

W Lublinie powstaje Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Na stałej wystawie będzie prezentować dzieje, tożsamość oraz wielokulturowość Kresów Wschodnich. By ekspozycja mogła powstać, zainicjowało akcję „Z Kresów ocalone: zbiórka pamiątek i opowieści kresowych”.

Celem Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, oddziału Muzeum Lubelskiego w Lublinie, jest zachowanie pamięci o Kresach – ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w ich aspekcie materialnym i duchowym. Te bogate kulturowo tereny, o zawiłej i często trudnej historii, stanowiące od wieków wielonarodowy i wielowyznaniowy tygiel, determinowały każdy aspekt codzienności, niegdyś zwyczajnej, dziś oddzielonej od nas barierą czasu i przestrzeni.

nad otwarciem Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, zwraca się z apelem o podzielenie się wspomnieniami i pamiątkami z życia na Kresach. Szczególnie gorącą prośbę kieruje do stowarzyszeń kresowych skupiających osoby, których wiedza, doświadczenia, a także żywe zainteresowanie zachowaniem pamięci o Kresach są bezcenne. Muzeum prosi o rozpowszechnianie informacji o zbiorce wśród członków i sympatyków organizacji kresowych oraz zachęca do wzięcia udziału w akcji. Zapewnia, że wszystkie darowane przedmioty zostaną otoczone odpowiednią opieką, będą przechowywane w warunkach, które pozwolą uchronić je przed zniszczeniem. Natomiast zebranie w formie historii mówionej opowieści dadzą niepowtarzalną okazję ocalenia autentycznych, indywidualnych wspomnień.

Zanim Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej



W ramach akcji kuratorzy będą zbierać zarówno wspomnienia jak i obiekty – pamiątki

Zgromadzone przez kuratorów Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej wspomnienia, historie osób, miejsc i przedmiotów, nacechowane osobistym, często pełnym emocji postrzeganiem, dadzą szansę na uchwycenie żywego i autentycznego obrazu Kresów. To ostatni moment, aby porozmawiać z pokoleniem, które Kresy nosi w swoich sercach i umysłach, a miłość do nich pragnie przekazać swoim dzieciom i wnukom.

W ramach akcji kuratorzy będą zbierać zarówno wspomnienia, rejestrując je w formie historii mówionej, jak i obiekty – pamiątki, które są przechowywane w rodzinach Kresowian. Niekiedy nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele mogą opowiedzieć zwykłe przedmioty: zdjęcia, dokumenty, elementy stroju czy wyposażenia mieszkań; nawet drobne, niepozorne rzeczy mogą skrywać ważne historie – osobiste lub odnoszące się do życia publicznego. Każdy człowiek, każdy życiorys jest ciekawy, unikatowy i wart zapamiętania. Te jednostkowe historie składają się na niepowtarzalną mozaikę życia ze wszystkimi jego trudnymi, często tragicznymi, ale i radosnymi aspektami.

Dlatego Muzeum Lubelskie w Lublinie, które prowadzi prace

otworzy swe podwoje dla zwiedzających, zgromadzone w ramach akcji pamiątki i wspomnienia będą prezentowane na przygotowywanym muzealnym internetowym portalu, a także na wystawach czasowych oraz w publikacjach książkowych. Razem – i tylko dzięki dobrej woli darczyńców – można zachować pamięć o Kresach.

Akcja rozpocznie się 14 września w Lublinie w siedzibie Muzeum Lubelskiego. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt pod numerem telefonu +48 726 022 100 oraz na adres e-mail: zbiorka@muzeum-lubelskie.pl. Pracownicy placówki umówią darczyńców w dogodnym dla nich terminie na spotkanie, podczas którego będzie można przekazać pamiątki czy nagrać wspomnienia. Przekazanie obiektów nastąpi w formie darowizny. Regulamin akcji oraz wzory niezbędnych dokumentów są zamieszczone na stronie akcji: www.ocalone.muzeum-lubelskie.pl.

Muzeum planuje również przeprowadzenie akcji w tymczasowych punktach zbiórki na terenie tzw. Ziem Odzyskanych, o czym będzie informować na stronie www oraz mailowo.

Słowo Polskie za: Muzeum Lubelskie w Lublinie

Matka Boska wróci do Dzygówki

Figura Madonny znajdująca się przed kościołem pw. Zesłania Ducha Świętego, którą w 1919 roku zniszczyły władze sowieckie, ponownie stanie we wsi w obwodzie winnickim.

Dominującym elementem krajobrazu wsi Dzygówka w rejonie jampolskim była niegdyś statua Matki Boskiej Niepokalanej Poczętej stojąca na murewanej kolumnie o wysokości ponad 15 metrów. W owym czasie Dzygówka była miasteczkiem w powiecie jampolskim. Kolumnę wzniesiono w 1835 roku przed fasadą kościoła parafialnego. Matka Boska została na niej umieszczona na kuli ziemskiej oplecionej węzłem.

W XVIII i na początku XIX wieku kolumny z figurami maryjnymi często były ustawiane przed barokowymi kościołami. Niektóre z nich zachowały się do dziś. Można je podziwiać choćby w Kamieńcu Podolskim, gdzie taka kolumna wznosi się przed katedrą Świętych Apostołów Piotra i Pawła, czy w Podkamieniu przed kaplicą św. Jana Nepomucena w otoczeniu kościoła dominikanów.

Sam kościół został wybudowany przez ówczesnych właścicieli miasteczka, Jaroszyńskich, a kon-



Plany przywrócenia Dzygówcę figury Madonny stają się rzeczywistością. Pod koniec lipca przy użyciu dźwiga została zainstalowana betonowa kolumna, na której niedługo ma stanąć figura Matki Bożej

kretnie Wincentego Jaroszyńskiego w 1805 roku. Świątynię, która otrzymała wezwanie Zesłania Ducha Świętego, konsekrował w 1841 roku biskup kamieniecki Franciszek Mackiewicz.

Wcześniej, pod koniec XVIII wieku, dziadek fundatora kościoła wznosił w Dzygówcę dwukondygnacyjny pałac wraz z jednokondygnacyjnymi oficynami. Wnętrza były bogato urządzone, w salach znajdowały się obrazy mistrzów francuskich i holenderskich oraz płótna polskich artystów, m.in. Kossaka, Grottgera, Rosena, a także zbrojownia.

Niestety, zabudowania pałacowe nie przetrwały zawieruch dziejowych. Więcej szczęścia miał kościół, choć jego dzisiejszy wygląd w niczym nie przypomina pierwotnego. W czasach sowieckich przebudowano go bowiem na salę gimnastyczną, dzieląc częściowo jego wnętrze na dwie kondygnacje. Detale architektoniczne zniszczono, dach natomiast pokryto płytami z eternitu. Po 1990 roku świątynia wróciła do wiernych. Ale nie figura Matki Boskiej.

Ostatnio dzięki wsparciu byłego wicepremiera i ministra ds. operacji antyterrorystycznej i terytoriów oku-

powanych Wołodymyra Kistiona, który pochodzi z tych stron, plany przywrócenia Dzygówcę figury Madonny stają się rzeczywistością. Pod koniec lipca przy użyciu dźwiga została zainstalowana betonowa kolumna, na której niedługo ma stanąć figura Matki Bożej.

Jak wyglądał niegdyś kościół i pałac Jaroszyńskich w Dzygówcę, można zobaczyć na rysunku Napoleona Ordy z początku lat 90. XIX wieku. Podpis pod nim brzmi: „Kościół parafialny p.w. Zesłania Ducha Świętego i pałac Jaroszyńskich. Kościół jednonawowy z sygnaturką, z fasadą z balkonem

wspartym na kolumnach, zwieńczoną ozdobnym szczytem; w wejściu na cmentarz kościelny dwie czworoboczne dzwonnice; na pierwszym planie kolumna z figurą Matki Boskiej; z lewej strony dwukondygnacyjny pałac z balkonem wspartym na kolumnach i oficyny. Dat.: Dzygówka 11 Sierpnia. Napis: Stanisław Jaroszyński – Stanisław Jaroszyński; napis na podkładzie: Podole Dzygówka, dwór i Kość. paraf.”.

Słowo Polskie

O Dzygówcę autorzy „Słownika geograficznego Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich” piszą tak:

„Dzygówka, miasteczko, powiat jampolski, nad rzeką Szumiłową (Korytną), mieszkańców 3956 (przeważnie żydów); ziemi włościańskiej 3121 dz. [dziesięcin], dworskiej 4760 dz. Cerkiew, kościół parafialny, synagoga, szkoła ludowa, gorzelnia, browar, gmina, jarmarków 26, młyn wodny, sklepów 20, rzemieślników 125.

Zabudowania porządne, handel stosunkowo znaczny. W roku 1787 Stanisław August nadał miastu przywileje. W roku 1868 Dzygówka miała 680 domów. Kościół parafialny pod wezwaniem Zesłania św. Ducha, zbudowany z muru przez Wincentego Jaroszyńskiego 1805 r., konsekrowany w 1841 r. przez biskupa Mackiewicza. Parafia ma 2350 dusz. Przed kościołem piękna statua Matki Boskiej na bardzo wysokiej kolumnie z kamienia ciosowego. Cerkiew prawosławna św. Michała”.

Zachowajmy nasze świątynie od zapomnienia

Odbývająca się pod taką nazwą akcja Polaków z Winnicy, polegająca na porządkowaniu cmentarza rzymskokatolickiego w Pikowie w rejonie kalinowskim, mimo pandemii koronawirusa jest kontynuowana.

Pikowian nie dziwią już dźwięki pił i kos, które kilka razy w ciągu roku dochodzą z miejscowej nekropolii. To członkowie Związku Polaków Winnicyzny sprzątają znajdujące się w historycznej części cmentarza pomniki nagrobne. Akcję prowadzą nieprzerwanie od 2015 roku.

Istniejące w tym roku ograniczenia związane z zapobieganiem szerzenia się na terenie obwodu winnickiego COVID-19 nie przeszkodziły ich dziełu. W jedną z gorących lipcowych sobót 8-osobowa grupa ze Związku przybyła w do wsi w rejonie kalinowskim, by po raz kolejny oczyścić z zarośli i krzewów groby kryjące szczątki polskich przodków.

Niestety, nikt z miejscowych nie przyłączył się do szczytnej akcji. Być może z powodu prac polowych, które latem są wyjątkowo intensywne. Tylko przewodniczący rady wiejskiej Wasyl Kozak jak zwykle odwiedził wolontariuszy i dostarczył niezbędny

do porządkowania sprzęt, szczerze dziękując im za zainteresowanie utrzymaniem w czystości tego miejsca pamięci.

Wśród porządkowanych grobów był pomnik Jana Potockiego (1761-1815), wybitnego Polaka, pisarza, historyka, etnografa, archeologa, podróżnika, publicysty i polityka, który urodził się w Pikowie i tu został pochowany. Na cześć sławnego mieszkańca Podola z inicjatywy konsula generalnego RP w Winnicy Tomasa

Olejniczaka w kwietniu 2017 roku została odsłonięta tablica pamiątkowa.

Weekend spędzony na sprzątaniu cmentarza w Pikowie przyniósł uczestnikom akcji ogromną przyjemność i duchowe oczyszczenie. Za jakiś czas następna grupa Związku Polaków Winnicyzny znów tu przyjedzie, by zachować miejsce pamięci historycznej narodu polskiego od zapomnienia.

Alicja Ratyńska, prezes ZPW



Weekend spędzony na sprzątaniu cmentarza w Pikowie przyniósł uczestnikom akcji ogromną przyjemność i duchowe oczyszczenie



Obchody rocznicy Bitwy Warszawskiej w Barze

15 sierpnia w Domu Polskim odbył się koncert pieśni patriotycznych. W uroczystości uczestniczyli goście z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z konsulem generalnym Damianem Ciarciańskim.

Przed Bitwą Warszawską w 1920 roku, której wynik miał decydujący wpływ na losy wojny polsko-bolszewickiej, Naczelnny Wódz Józef Piłsudski zadał pytanie: „Co wybieramy, niewolę czy zwycięstwo?”. Odpowiedź mogła być tylko jedna: „Zwycięstwo do ostatniej kropli krwi”.

I stało się. Wygrana polskiego oręża nad sowieckim najeźdźcą ocaliła nie tylko świeżo odzyskaną polską niepodległość, ale uratowała Europę przed komunizmem. Bitwa Warszawska była jedną z trzech najważniejszych bitew dwudziestego wieku w dziejach świata, a zarazem

jedną z decydujących w całej historii ludzkości.

Uroczystość w Barze rozpoczęła się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na grobie legionistów Józefa Piłsudskiego znajdującym się na cmentarzu katolickim. Ksiądz wikary zachęcił wszystkich do wspólnej modlitwy za poległych oraz poświęcił miejsce pamięci.

W Domu Polskim publiczność obejrzała krótki film dokumentalny „Bitwa Warszawska 1920”. Chóry Cantica Anima i Młode Liście przygotowały koncert złożony z pieśni patriotycznych, wprowadzając obecnych w atmosferę wydarzeń sprzed stu lat.

Udział w uroczystości stał się dla nas, Polaków zamieszkających na Ukrainie, kolejnym patriotycznym przeżyciem. Pragniemy również zapewnić, że zawsze będziemy pamiętać tych, którzy walczyli o wolność naszej historycznej ojczyzny – Polski.

Małgorzata Miedwiediewa

Wyprawa „Rok 1920: pamięć w czasach zarazy”, cz. IV

Tym razem w trasę wyruszył tylko jeden z pary dziennikarzy – Antoni Dmytruk. Pawła Bobołowicza zatrzymała w Polsce przybierająca na sile pandemia COVID-19. Korespondent „Kuriera Galicyjskiego” odwiedził Czarny Ostrów i Antoniny.

Antoni Dmytruk, niezrażony niemożnością przekroczenia granicy przez swego towarzysza wyprawy śladami walczących w wojnie polsko-bolszewickiej żołnierzy WP i armii URL, postanowił sam kontynuować podróż. 9 sierpnia wraz ze swoim ojcem wyruszył do Czarnego Ostrowa w obwodzie chmielnickim, miejsca, gdzie 6 lipca 1920 roku rozegrała się bitwa między petlurowcami i Rosjanami.

Zanim jednak panowie tam dotarli, zatrzymali się w Antoninach, dawnej posiadłości Potockich. Niestety, niegdysiejszy wspinały pałac polskiego rodu magnackiego został spalony przez bolszewików w 1919 roku. Za to w ocalałej wozowni dwa lata temu zostało otwarte Muzeum Potockich, i to ono stało się celem ich wizyty.

Placówka powstała z inicjatywy miejscowych władz samorządowych, i przy wydatnej pomocy polskich historyków Teresy Bagińskiej-Żurawskiej i Wrzesława Żurawskiego, którzy opracowali ekspozycję i przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Foto-

grafie archiwalne nieodpłatnie udostępnił ze swoich zbiorów: Marek hr. Potocki, Tomasz Kuba Kozłowski, Jan Kielar, Muzeum-Zamek w Łańcucie (znajdujące się w dawnym pałacu Potockich) i Fundacja Zofii Kossak. Muzeum jest wspaniałym przykładem polsko-ukraińskiego porozumienia. Wejście do środka zdobią flagi Ukrainy, Polski, Unii Europejskiej i Antonin.

W Czarnym Ostrowie uczestnicy wyprawy odnaleźli niedawno wzniesiony pomnik płk. armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Jewhena Myszkowskiego, upamiętniający bój ukraińskich żołnierzy z bolszewikami 6 lipca 1920 roku. Był on bardzo ważny, ponieważ uchronił przed otczeniem i wzięciem do niewoli przez Rosjan całego sztabu generalnego armii URL z samym Symonem Petlurą. Pułkownik Myszkowski osobiście z karabinem w rękę wraz z oddziałem bronił bezpiecznego odjazdu pociągu sztabowego z naczelnikiem wojska i państwa. W trakcie walki został ciężko ranny w rękę i nogę. Jego żona, mimo śmiertelnego niebezpieczeństwa, została z mężem i cudem uratowała go przed nadciąg-



Pomnik płk. armii URL Jewhena Myszkowskiego w Czarnym Ostrowie, upamiętniający bój ukraińskich żołnierzy z bolszewikami 1920 roku

gającymi bolszewikami. Niestety, po paru dniach pułkownik zmarł w szpitalu w Tarnopolu.

Oprócz pomnika panowie odwiedzili odnowiony grób petlurowców na cmentarzu prawosławnym. Na znajdującym się naprzeciwko cmentarzu katolickim mogił z 1920 roku nie ma, chociaż wiadomo, że w walkach 6 lipca brali też udział Polacy i część z nich tu poległa. W tym sio-

stry miłosierdzia, które bolszewicy zamordowali w bestialski sposób. Szkoda, że nie ma na ten temat żadnej wzmianki.

W Czarnym Ostrowie zachowało się sporo zabytków: XVIII-wieczny ratusz (obecnie w stanie ruiny), pounicka barokowa cerkiew Przemienienia, kościół Wniebowzięcia Bogurodzicy z 1826 roku, z którego pochodzi wspinały nagrobek

Laury Przeździeckiej z białego marmuru, wykonany przez artystę wołyńskiego Wiktora Brodskiego, obecnie znajdujący się w katedrze kamienieckiej, oraz fragment zniszczonego przez bolszewików pałacu Przeździeckich – piętrowa oficyna. Obok każdego zabytku umieszczono nową tablicę informacyjną, chociaż tylko w języku ukraińskim.

Dmytro Antoniuk

Międzybóż nieznany

Projekt „Międzybóż wielokulturowy” to szansa na intensywniejsze życie niewielkiego miasteczka w obwodzie chmielnickim, które wraz ze swoją twierdzą jest jednym z najstarszych na Ukrainie.

Dziś tylko zamek Sieniawskich z XVI wieku, który odwiedzają tysiące turystów, przypomina o dawnym burzliwym życiu Międzybóża. To dzięki tej budowli powstałej na bazie XIV-wiecznego kamiennego zamczku miejscowość stała się ważną kresową warownią, jedną z najpotężniejszych fortyfikacji Podola.

Miłośnicy Międzybóża włączyli miejscowość do programu ReHERIT, wspierającego ożywianie potencjału materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, traktowanego jako źródło rozwoju gospodarczego, turystycznego, kulturalnego i edukacyjnego lokalnych społeczności. Przy wsparciu programu ReHERIT i Unii Europejskiej w 2020 roku jest realizowany projekt „Międzybóż wielokulturowy”.

W ramach projektu ma zostać opracowany i wydany przewodnik „Wielokulturowy Międzybóż”. Ce-

lem publikacji jest pokazanie, że poza zamkiem miejscowość szczyci się sporym i różnorodnym dziedzictwem kulturowym. Pomoże turystom i mieszkańcom odbyć ciekawą podróż w czasie do innych kultur: polskiej, żydowskiej, ukraińskiej.

Redaktor naukowy projektu Igor Zapadenko cytuje fragment historii Międzybóża zaczerpnięty z dzieła Stanisława Sarnickiego (1532-1597), polskiego geografa królewskiego, „O początku i o dawnych królach narodu Wandalów to jest Polaków: wyjątki wytłumaczone z kroniki Sarnickiego i z Historii polskiej Długosza”, który pisał w 1585 roku: „Pomiędzy połączeniem Boga i Bożka, podobnie jak Mezopotamia, leży Międzybóż, co o istocie tego miasta świadczy”.

Przewodnik zwraca uwagę na mało znane, ale ważne fakty. Rozdział „Międzybóż Polski” opowiada o symbolach religijnych wykorzystanych w dekoracji renesansowego pałacu Sieniawskich, o płycie ceramicznej z XVI wieku z herbem Bony Sforzy, o historii miłosnej Tadeusza Kościuszki i Tekli Żurowskiej. Dla wielu czytelników zaskoczeniem będzie, że w Międzybóżu mieszkali poeta Julian Ursyn Niemcewicz (1758-

1841), dowódca obrony twierdzy brzeskiej, gen. Konstanty Plisowski (1890-1940) i inni wybitni Polacy.

Oprócz przewodnika w ramach projektu „Międzybóż wielokulturowy” przygotowywana jest wystawa objazdowa.

Projekt „Międzybóż wielokulturowy” jest realizowany przez Chmielnicką Regionalną Organizację Społeczną „Stała Ekspedycja Archeologiczna »Międzybóż 2000«” wraz z Państwowym Rezerwatem Historyczno-Architektonicznym „Międzybóż”. Program ReHERIT został objęty wsparciem finansowym Unii Europejskiej w latach 2018-2021.

Murowaną warownię w Międzybóżu wybudowali przypuszczalnie w XIV wieku Koriatowicze w miejscu drewnianej warowni zniszczonej przez Tatarów. Mikołaj Sieniawski, wielki hetman koronny i wojewoda ruski w 1539 roku otrzymał warownię od króla Polski Zygmunta I Starego. Od września 1790 roku do lipca 1791 roku stacjonował tu Tadeusz Kościuszko. Po powstaniu listopadowym władze rosyjskie zamknęły szkołę w zamku i zabrały Czartoryski zamek, który przeznaczono dla carskiego wojska.

Igor Zapadenko



Prezydent zachęca do Narodowego Czytania

Z okazji zbliżającego się Narodowego Czytania – ogólnopolskiej akcji publicznego czytania najwybitniejszych dzieł polskiej literatury, zainicjowanej i organizowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej od 2012 roku – prezydent Andrzej Duda napisał list, w którym zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w jego 9. edycji. Wspólne czytanie dramatu „Balladyna” Juliusza Słowackiego odbędzie się 5 września.

Czytamy w nim m.in.: „Wierzę, że w tym szczególnym [...] czasie, kiedy razem pokonujemy epidemię, wspólna lektura klasyki polskiej literatury jeszcze silniej nas zjednoczy [...]. Ufam, że [...] i tym razem podczas Narodowego Czytania każdy z Państwa odkryje swoją »Balladynę«, oddając się refleksji nad uniwersalnym przesłaniem tego utworu, który obnaża ludzkie słabości i wady, a zarazem opowiada się po stronie zgody, porozumienia”.

Walentyna Jusupowa

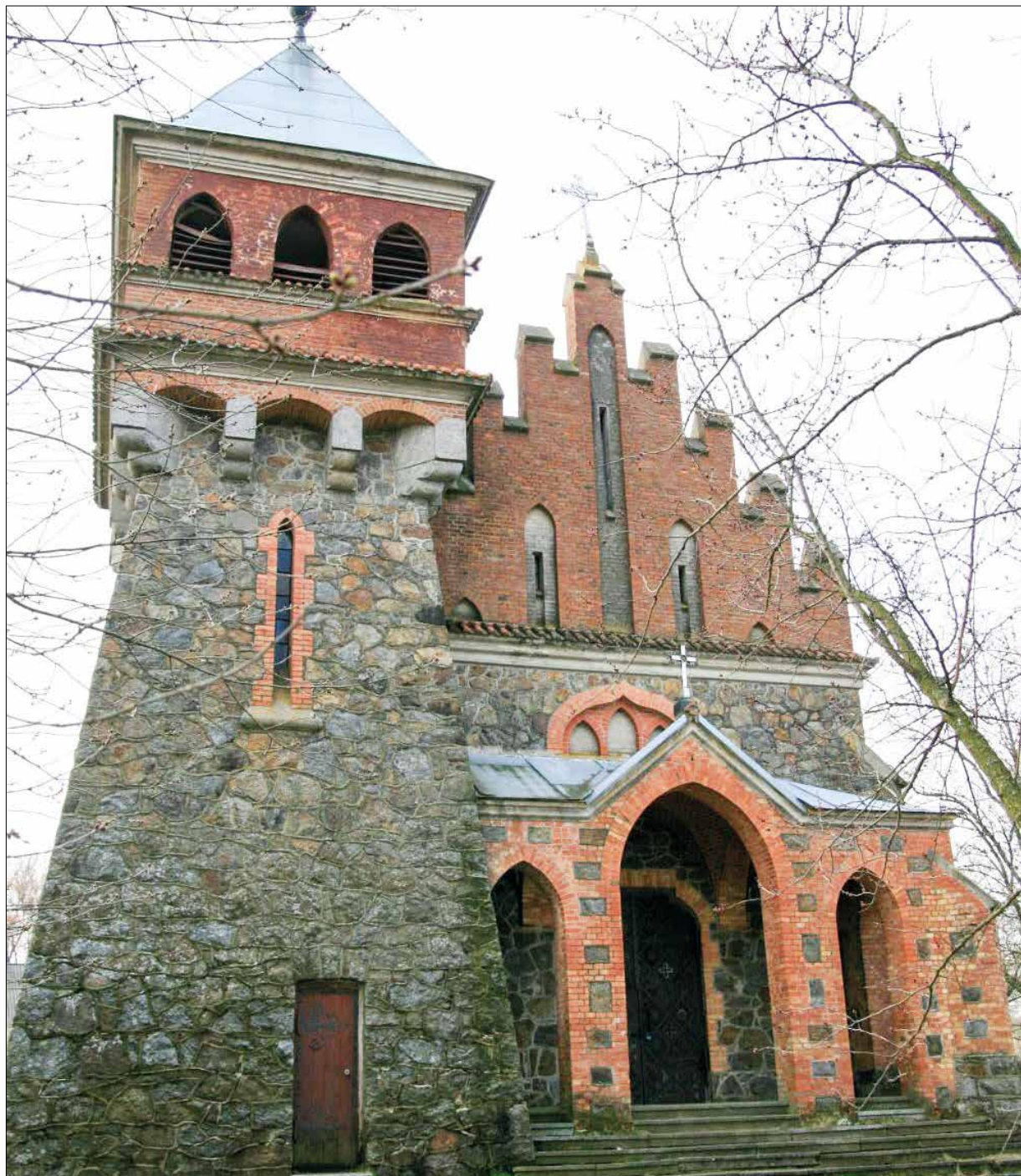
Zbieracz dziejów z Chałaimgródka

Wspominając wybitnych Polaków z Kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej nie sposób pominąć postaci znanego pamiętnikarza i publicysty historycznego, archiwisty i zbieracza dziejów Eustachego Antoniego Iwanowskiego.

Eustachy Antoni Iwanowski (1813-1903) wywodzący się z wołyńskiego rodu szlacheckiego herbu Łodzia był synem Dezyderego Erazma Iwanowskiego, marszałka szlachty powiatu żytomierskiego, i Klary Chojeckiej, córki Jana Nepomucena Chojckiego, posła na Sejm Czteroletni. Urodził się w Chałaimgródku w guberni kijowskiej (dzisiaj wieś Horodkiwka, rejon andruszowski, obwód żytomierski), którą to miejscowość wraz z kilkoma innymi kupił od Orłowskich jego dziadek Maciej Iwanowski w 1787 roku.

Eustachy Iwanowski był jednym z ostatnich wychowanków słynnego Liceum Krzemienieckiego, które zamknięto po powstaniu listopadowym (1830-1831). Zmuszony przez to do przerwania nauki zajął się gospodarowaniem swym majątkiem ziemskim we wsi Nenadycha koło Tetyjowa (dziś obwód kijowski) oraz działalnością publicystyczną i kolekcjonerską. Jego pasja zbierania obrazów zaowocowała powstaniem interesującej kolekcji 58 portretów.

Swą pierwszą książkę „Matka Boska na Jasnej Górze Częstochowskiej Królowa Korony Polskiej: Pamiętka z pielgrzymki odbytej roku pańskiego 1848” napisał w wieku prawie 40 lat. Z powodu cenzury wydał ją w Paryżu (w 1852 roku) podpisana „Heleniusz”. Odtąd wszystkie swoje prace publikował poza granicami kraju i pod pseudonimami. Używał ich kilku: Heleniusz, Heleniusz, Heleniusz Eu. lub Helleniusz Ew.



Prawnukowie siostry Eustachego Iwanowskiego, Fabiany Michałowskiej, wzniesli w Chałaimgródce przepiękny kościół św. Klary

Był autorem m.in. takich dzieł jak: „Kilka rysów i pamiątek” (1860), „Rozmowy o Polskiej Koronie” (1873, t. 1-2), „Wspomnienia z lat minionych” (1876, 2 tomy), „Pamiętki polskie z różnych czasów” (1882, 2 tomy), „Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przywiezione” (1900-1903, 2 tomy). Jako gorliwy katolik dochód z tej ostatniej książki

przeznaczył na budowę kościoła oo. jezuitów w Zakopanem.

Łącznie napisał 11 obszernych prac z zakresu dziewiętnastowiecznej historii Polski. Materiały do nich zbierał, jeżdżąc do sąsiednich majątków, gdzie znajdował dokumenty archiwalne, rękopisy, broszury i pamiątki oraz zbierał przekazy ustne dotyczące dziejów Rzeczypospolitej.

Wiele z tych archiwów mających dużą wartość historyczną dla przeszłości Polski, zwłaszcza Podola, Wołynia i Ukrainy, opublikował.

Według Wiktorii Kolesnik, historyk z Winnicy, w dziełach Heleniusza jest mnóstwo błędów, ale mimo to są niezbędne do zrozumienia życia wschodnich regionów Rzeczypospolitej. Ciekawe, iż Iwanowski

w przeciwieństwie do swoich przyjaciół był zdecydowanym przeciwnikiem powstania styczniowego.

Przyjaźnił się z Edwardem Rutikowskim oraz Aleksandrem Karolem Grozą. Z tym pierwszym, dziedzicem Motowidłówki, autorem wielu opracowań na temat miejscowości na dawnych polskich kresach napisanych dla „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, wymieniał się cennymi informacjami dotyczącymi życia szlachty w tej części Rzeczypospolitej. Ten drugi, poeta romantyczny, jeden z pomniejszych twórców tzw. szkoły ukraińskiej, przez pięć ostatnich lat życia mieszkał w domu Iwanowskiego w Chałaimgródce.

Eustachy Iwanowski nie pozostał po sobie potomków, był ostatnim przedstawicielem rodu. Cały swój majątek zapisał w testamencie prawnikom swej siostry, Fabiany Michałowskiej. Obdarowani wzniesli w Chałaimgródce przepiękny kościół św. Klary, do którego przenieśli szczątki Eustachego i jego matki Klary. Wcześniej spoczywały w okazałym kościele św. Antoniego Padewskiego w leżącym kilkanaście kilometrów dalej Białopolu. Dobrze zrobili, bo w czasach sowieckich białopolska świątynia została wysadzona w powietrze, a cmentarz zrównany z ziemią. Natomiast w Chałaimgródce wszystkie zabudowania, oprócz pałacu Iwanowskich, się zachowały. Także nagrobek Eustachego Heleniusza Iwanowskiego i jego matki.

Na początku kwietnia odwiedziłem wspomnianą wieś Nenadycha, gdzie udało mi się odnaleźć mocno podupadły, ale wciąż piękny dwór Heleniusza. Ostatnimi jego właścicielami byli bracia Eustachy i Mariusz Żmigrodzcy. Teraz jest on prywatną własnością i pełni funkcję magazynu sprzętu rolniczego. Niestety, w ostatnim roku zawałiła się jedna z kolumn pięknego rzeźbionego ganku.

Dmytro Antoniuk

Katolicy w Janowie odzyskali kościół

Winnicka Rada Obwodowa przekazała kościół Niepokalanego Poczęcia NMP z końca XVIII wieku w nieodpłatne posiadanie diecezji kamienieckiej, a klasztor oo. bernardynów – Iwanowskiej Radzie Wiejskiej. Starania o to trwały ponad dwa lata.

Przekazanie obiektów oznacza, że po dokonaniu wszystkich niezbędnych formalności wierni z parafii rzymskokatolickiej w Janowie w rejonie kalinowskim (obwód winnicki) i mieszkańcy wsi staną się pełnoprawnymi właścicielami po-

bernardyńskiego kompleksu i będą go mogli legalnie odnawiać.

„To była rzeczywiście trudna biurokratyczna droga trwająca dwa lata i dwa miesiące od pierwszego oficjalnego apelu Rady Wiejskiej w Iwanowie” – poinformowała Rada na Facebooku.

Przypomnijmy. Kościół w Janowie – perła architektury barokowej końca XVIII wieku – został wybudowany według projektu architekta Lojftera z fundacji właścicieli tego polskiego wówczas miasteczka, Adama i Salomei Choloniewskich (o przydomku „Myszką”), w latach 1780-1785. Obok kościoła powstał klasztor. Nad-

zór nad pracami budowlanymi sprawował nadworny architekt książąt Lubomirskich Stanisław Zielenkiewicz. Świątynię i budynek zakonny użytkowali sprowadzeni przez Choloniewskich oo. bernardyni.

„Świątynia ta miała fasadę ozdobioną sześcioma kolumnami jońskimi ustawionymi na bardzo wysokich cokołach. [...] Fasadę wieńczył gzyms profilowany i przerwany fronton. Pod nim wyrastał jeszcze lekko wklęsły szczyt, ujęty po bokach również parami kolumnienek jońskich i zamknięty frontonem przerwanym. Dalszymi elementami dekoracyjnymi fasady były kamienne wazony. Tynki elewacji bocznych ożywiały jedynie pilastry. Wnętrze miało być kopią jednej z kaplic bocznych Bazyliki św. Piotra w Rzymie” – notował kronikarz (za: Maria Dębowska, „Klasztor i parafia ojców bernardynów w Janowie na Podolu”).



Kościół w Janowie – perła architektury barokowej końca XVIII wieku – został wybudowany według projektu architekta Lojftera z fundacji Adama i Salomei Choloniewskich

W czasach ZSRS bernardyński kompleks został zniszczony – w kościele dobudowano strop na potrzeby umieszczonej w nim szkoły muzycznej, całkowicie dewastując wystrój wnętrza. W klasztorze urządzono internat. Obecnie obydwa obiekty wymagają gruntownego re-

montu. Żeby przywrócić im dawną świetność, w kościele trzeba usunąć drugi sufit, wymienić dach, otynkować ściany i przeprowadzić mnóstwo innych prac. Ich koszt jest liczony w milionach hrywien.

Lidia Baranowska

Szefowie dyplomacji w siedzibie LITPOLUKRBRIG



Ministrowie spraw zagranicznych złożyli kwiaty pod pomnikiem Unii Lubelskiej w Lublinie

28 lipca minister spraw zagranicznych Polski Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius i minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba wizytowali Wielonarodową Brygadę w Lublinie.

Celem wizyty było zapoznanie się z jednostką i spotkanie z jej personelem.

To już druga wizyta takiej rangi w jednostce za mojej kadencji – zauważył płk. Dmytro Bratishko, obecny dowódca Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego.

Ministrom towarzyszyły delegacje trzech państw. Władze wojskowe reprezentował generał broni pilot Jan Śliwka, I zastępca Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, oraz płk

Lucjan Murański, przedstawiciel Polski w Grupie Koordynacyjnej LITPOLUKRBRIG z Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, którzy w imieniu Ministra Obrony Narodowej RP złożyli kwiaty pod pomnikiem Unii Lubelskiej na placu Litewskim.

Po powitalnym przemówieniu płk Bratishko wraz z Grupą Dowodzenia i gośćmi zostali zaproszeni do stanowiska dowodzenia LITPOLUKRBRIG, gdzie zapoznali się z prezentacją na temat Wielonarodowej Brygady. Dodatkowo ministrowie poznali możliwości

techniczne stanowiska dowodzenia oraz przyglądali się przygotowaniom Brygady do ćwiczenia Rapid Trident 2020. Delegacje miały okazję odbyć krótką rozmowę z personelem Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady. Na koniec zrobiono pamiątkowe zdjęcie.

Każdy z ministrów podkreślił znaczenie udanej współpracy między trzema państwami w zakresie bezpieczeństwa, w tym pięcioletniego istnienia LITPOLUKRBRIG, oraz wagę dalszej współpracy w ramach Wielonarodowej Brygady. Zauważono, że rola LITPOLUKRBRIG będzie rosła wraz z umacnianiem się partnerstwa NATO – Ukraina i zbliżaniem się Ukrainy do członkostwa w NATO.

Minister Jacek Czaputowicz stwierdził: „Jesteśmy zadowoleni z funkcjonowania Brygady, która przyczynia się do poprawy sprawności Sił Zbrojnych naszych trzech państw, a tym samym do szeroko rozumianego bezpieczeństwa NATO. Brygada jest ważnym instrumentem wzajemnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa trzech państw, zajmuje ważne miejsce w priorytetach polskiej polityki bezpieczeństwa, a my, jako Polska, chcemy ją wzmacniać”.

Wizyta szefów resortów spraw zagranicznych w Lublinie była jednym z punktów roboczego spotkania ministrów, które odbyło się w dniach 27-28 lipca w Polsce.

Słowo Polskie za:
LITPOLUKRBRIG



12 ciężarówek polskiej Państwowej Straży Pożarnej przywiozło na Ukrainę łącznie ponad 134 tony sprzętu w postaci środków ochrony osobistej i dezynfekcyjnych

Polska wspiera Straż Graniczną Ukrainy

Kolejna partia sprzętu medycznego trafiła tym razem do Szpitala Klinicznego Państwowej Służby Granicznej Ukrainy. Pomoc sfinansowały polskie przedsiębiorstwa oraz ministerstwa.

Przekazanie pomocy humanitarnej odbyło się 23 lipca we Lwowie. Szpital kliniczny otrzymał 2 tys. litrów płynu dezynfekcyjnego, 400 gogli ochronnych, 4 tys. maseczek oraz 3 tys. par jednorazowych rękawiczek. W przekazaniu sprzętu uczestniczył konsul Tomasz Kowal oraz przedstawiciele polskich firm działających na Ukrainie. To właśnie polski biznes: PZU, PKO Bank Polski, PKN ORLEN, PGNiG, a także Ministerstwo Zdrowia i Polska Fundacja Narodowa sfinansowały zakup wymienionych środków.

Pomoc stanowiła część polskiego konwoju humanitarnego, który przyjechał na Ukrainę 25 czerwca. 12 ciężarówek Państwowej Straży Pożarnej przywiozło łącznie ponad 134 tony sprzętu w postaci środków ochrony osobistej i dezynfekcyjnych, które pomogą w walce z koronawirusem. Przekazanie pomocy stronie ukraińskiej koordynowała Fundacja Solidarności Międzynarodowej.

Łącznie przekazano 40 tys. maseczek, ponad 18 tys. par gogli i przyłbic, ponad 120 tys. litrów płynów i środków dezynfekcyjnych, 50 tys. par rękawiczek oraz tysiąc kombinizonów ochronnych. Pomoc skierowano do ukraińskich placówek medycznych i opiekuńczych w Słowiańsku, Kijowie, Kaniowie, Fastowie, Lwowie i Czortkowie. Wsparcie logistyczne zapewniła spółka ukraińska z polskim kapitałem Plastics-Ukraina.

Słowo Polskie za: KG RP we Lwowie

Andrzej Duda rozpoczął drugą kadencję prezydencką



Fot. sejm.gov.pl

Priorytetami jego prezydentury będą rodzina, bezpieczeństwo, praca, inwestycje, godność – zadeklarował w wygłoszonym po złożeniu przysięgi orędziu. Prezydent przyjął też zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi.

6 sierpnia Andrzej Duda został zaprzysiężony na drugą pięcioletnią kadencję. Uroczystość odbyła się w sali plenarnej Sejmu podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego (wspólnych obrad Sejmu i Senatu). Przed

tym gremium prezydent złożył przysięgę, którą zakończył słowami „Tak mi dopomóż Bóg”, oraz wygłosił inaugurujące orędzie.

Zgodnie z tym, co deklarował w kampanii wyborczej prowadzonej pod hasłem „Prezydent polskich spraw”, priorytetami jego prezydentury będą najistotniejsze dla Polski kwestie: rodzina, bezpieczeństwo, praca, inwestycje i godność.

„Tak jak obiecywałem, będę prezydentem polskich spraw; to nie było jedynie hasło wyborcze, to przewodnia myśl mojej prezydentury” – powiedział. „To właśnie te

pięć polskich spraw symbolizuje Polskę, która potrafi połączyć tradycję z nowoczesnością, bo te dwie wartości nie wykluczają się, lecz wzajemnie uzupełniają” – podkreślał w orędziu. Jak zaznaczył, „taka jest właśnie Polska jego marzeń: ambitna, rozwijająca się w szybkim tempie, innowacyjna, ale pamiętająca o swoich korzeniach, o swojej historii, o swojej tożsamości, o swojej tradycji”.

Ze względu na epidemię koronawirusa podczas uroczystości w Sejmie obowiązywały szczególne środki ostrożności.

Anrzej Duda pozostanie w Pałacu Prezydenckim przez kolejne pięć lat w efekcie wygrania wyborów prezydenckich. Wynikiem 51,03 proc. uzyskanych głosów pokonał w drugiej turze prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, na którego głosowało 48,97 proc. wyborców, przy frekwencji 68,18 proc.

Sergij Porowczuk

Kolejne dary z Polski dla ukraińskich lecznic

Sprzęt medyczny i środki ochrony osobistej do walki z COVID-19 otrzymał Centralny Szpital Rejonowy w Geniczsku w obwodzie chersońskim. Pomoc przekazali polscy dyplomaci w towarzystwie lokalnych władz.

Przekazanie darów odbyło się 14 sierpnia z udziałem ambasadora Polski na Ukrainie Bartosza Cichockiego i konsula generalnej RP w Odessie Katarzyny Sołek w obecności szefa administracji obwodu chersońskiego Jurija Husiewa i przedstawicieli Rejonowej Administracji Państwowej.

Szpital dostał: system do nieinwazyjnej wentylacji płuc, mobilny rentgen, sześć łóżek funkcjonalnych wraz z materacami przeciwoodleżynowymi, a także kilkadziesiąt sztuk maseczek, kombinizonów ochronnych i fartuchów medyc-



Fot. Ambasada RP w Kijowie

nich. Łączna wartość pomocy to ponad 28 tys. euro.

Projekt „Walka z COVID-19 w Rejonie Geniczskim” jest finansowany ze środków polskiej pomocy rozwojowej. Partnerami projektu są Geniczka Rejonowa Administracja Państwowa i Geniczski Centralny Szpital Rejonowy.

Słowo Polskie za:
Ambasada RP w Kijowie

Marko Bezruczko ma skwer w Warszawie

W stolicy Polski jeden z zieleńców w dzielnicy Wola został nazwany na cześć generała armii URL. Stało się to w związku z 100. rocznicą Bitwy Warszawskiej 1920 roku.

Upamiętnienie gen. Marka Bezruczki odbyło się na wniosek Społecznej Inicjatywy Opieki nad Mogiłami Żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, którzy złożyli go w lutym. Stołeczni radni podjęli w tej sprawie uchwałę 30 lipca. Została przyjęta jednogłośnie. Wcześniej projekt uchwały zaopiniowali pozytywnie radni dzielnicy Wola.

Jak tłumaczył Kamil Gienza, wolski radny: „W roku 2020 obchodzimy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Jest to doskonała okazja, by oddać hołd ukraińskiemu generałowi, który wraz z żołnierzami armii Ukraińskiej Republiki Ludowej ramię w ramię z żołnierzami Wojska Polskiego bronił Warszawy przed bolszewikami”.

„To wyjątkowy dzień dla przyjaźni polsko-ukraińskiej, której symbolem jest generał Marko Bezruczko” – dodała radna dzielnicy Wola Joanna Tracz-Lątaszyńska.

Skwer Marka Bezruczki jest zlokalizowany przy ul. J.K. Ordona, między ulicami Jana Kazimierza i Wschowską.



Tablica z nazwą skweru polsko-ukraińskiego bohatera została uroczystie odsłonięta 13 sierpnia

13 sierpnia tablica z nazwą skweru polsko-ukraińskiego bohatera została uroczystie odsłonięta. W wydarzeniu udział wzięli m.in.: reprezentujący władze państwowe i samorządowe: wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Senatu RP Gabriela Morawska-Stanecka, szef Gabinetu Prezydenta RP sekretarz stanu Krzysztof Szczerski, wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski, ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia, członkowie rodziny gen. Bezruczki i przedstawiciele Społecznej Inicjatywy Opieki nad Mogiłami Żołnierzy armii URL.

Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia podkreślił, że obecne wydarzenie jest potwierdzeniem przyjaźni i bliskich relacji między Ukrainą a Polską. „Będziemy mieli w Warszawie kolejne miejsce, które jednoczy Ukraińców i Polaków. Niewątpliwie Marko Bezruczko jest osobą, która jednoczy nasze narody, to bohater zarówno Ukrainy, jak i Polski. W 1920 roku, niedaleko Zamościa, na czele swoich oddziałów walczył o wolną Polskę, ale także o Ukrainę, bo marzył o wolnej Ukrainie. Walczył też o to, by Europa była wolna od bolszewizmu i komu-

nizmu” – zaznaczył szef ukraińskiej dyplomacji w Polsce.

Wiceprezydent Michał Olszewski podkreślił, że postać Marka Bezruczki jest nierozdzielnie związana z największą bitwą w historii Polski i jedną z najważniejszych bitew w historii kontynentu europejskiego, a nawet świata. „Nie możemy nie wspomnieć o Bitwie Warszawskiej, której 100-lecie obchodzimy, nie wspominając o postaci Marka Bezruczki” – powiedział.

Szef gabinetu prezydenta RP Krzysztof Szczerski podkreślił znaczenie braterstwa broni między Polską

i Ukrainą. Według niego postać Bezruczki pokazuje, że Polaków i Ukraińców łączą te same wartości. Zauważył, że oba narody będą ich bronić ilekroć „odrodzi się imperializm, chęć zdominowania obu narodów i podporządkowania narodów ukraińskiego i polskiego innym, obcym imperium”.

Anatolij Bezruczko, potomek generała, który przybył z Ukrainy, opowiedział historię swojej rodziny, zwracając uwagę, że w czasach ZSRS nie można było wspomnieć o postaci legendarnego przodka. Podziękował polskim władzom i społeczności ukraińskiej za otwarcie skweru gen. Bezruczki i stopniowy powrót szacunku do imienia ukraińskiego generała armii Petlury.

Generał Marko Bezruczko (1883–1944), weteran I wojny światowej, był dowódcą armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Podczas wojny polsko-bolszewickiej dowodzona przez niego 6 Dywizja Strzelców Siczowych wraz z wojskami polskimi zajęła w 1920 roku Kijów, w dniach 28 sierpnia – 2 września stanął na czele obrony Zamościa przed 1 Armią Konną Budionnego. Następnie dowodził kontruderzeniem na Podolu do linii Szarogrod-Bar-Lityń. Po wojnie osiadł w Warszawie. Jest pochowany na cmentarzu prawosławnym na warszawskiej Woli, w kwaterze żołnierzy URL.

Sergij Porowczuk na podstawie polskich mediów, Tadeusz Krząstek



Mural przedstawia oficerów, którzy przyczynili się do wygrania bitwy z bolszewikami

Symon Petlura na muralu o Bitwie Warszawskiej

Wielkoformatowy rysunek prezentujący „przełomową bitwę w dziejach świata” o powierzchni ok. 400 mkw. powstał na ogrodzeniu Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni w podwarszawskim Legionowie.

Mural upamiętniający 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej ma wysokość 3 metrów i długość 130 metrów. W jego uroczystym odsłonięciu, które odbyło się 28 lipca, wziął udział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. „Stulecie Bitwy Warszaw-

skiej to wielkie wydarzenie w naszej historii. To była wiktoria, która nastąpiła dosłownie zaraz po wybitciu się naszej ojczyzny na niepodległość. Nasi przodkowie oparli się nawale Rosji komunistycznej, uchronili Polskę, naszą państwowość, ale także całą Europę przed komunizmem rosyjskim” – podkreślił szef MON.

Na muralu są przedstawieni oficerowie, którzy przyczynili się do wygrania bitwy z bolszewikami. Jedną z postaci jest Naczelnny Ataman URL Symon Petlura.

„Na tych obrazach zobaczymy wybitne postacie, właśnie sprzed stu lat, a więc dowódców Wojska Polskiego na czele z marszałkiem Józefem Pił-

Mural został zaprojektowany przez dr. Rafała Roskowińskiego, malarza muralistę, twórcę Gdańskiej Szkoły Muralu, a wykonała go kilkuosobowa grupa jego współpracowników

sudskim, ale też generałów, Hallera czy Rozwadowskiego. Zobaczymy także mniej znane postacie, ale niewątpliwie zasługujące na pamięć, chociażby ppłk. Jana Kowalewskiego, wybitnego żołnierza, ale również wybitnego Polaka, człowieka, który rozszyfrował szyfry rosyjskie” – powiedział Mariusz Błaszczak.

Mural został zaprojektowany przez dr. Rafała Roskowińskiego, malarza muralistę, twórcę Gdańskiej Szkoły Muralu. Prace nad jego wykonaniem trwały dwa tygodnie.

Legionowski malowidło jest jednym z wielu, jakie mają powstać w całym kraju w związku z rocznicą Bitwy Warszawskiej. Wkrótce Ministerstwo Obrony Narodowej rozstrzygnie konkurs na wielkoformatowe rysunki.

Niezależnie od tej inicjatywy mural o Bitwie Warszawskiej powstał też w centrum Warszawy, na jednym z budynków w okolicy Ronda ONZ. Patronem wydarzenia były KGHM Polska Miedź SA oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Sergij Porowczuk za: polskie media

Konsul RP we Lwowie z wizytą na Zakarpaciu

Eliza Dzwonkiewicz rozmawiała z przedstawicielami ukraińskiego samorządu. Tematem były m.in. kwestia współpracy transgranicznej między obwodem zakarpackim a województwem podkarpackim w Polsce, wspólne projekty oraz infrastruktura graniczna.

Szefowa polskiej placówki dyplomatycznej we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz odbyła swą podróż na początku sierpnia. W trakcie spotkań z przedstawicielami władz obwodu zakarpackiego rozmawiała z przewodniczącym Zakarpackiej Obwodowej Administracji Państwowej Ołeksijem Petrowem, przewodniczącym Zakarpackiej Rady Obwodowej Mychajło Riwisem oraz merem Użhorodu Bohdanem Andrijem. Omawiano takie zagadnienia jak współpraca transgraniczna między Zakarpaciem a województwem podkarpackim, perspektywy realizacji wspólnych projektów samorządów polskich i ukraińskich, a także stan rozwoju infrastruktury granicznej.

Wszyscy uczestnicy rozmów podkreślali, że mają nadzieję, iż wkrótce, kiedy epidemia koronawirusa minie, odbędą się tradycyjne Dni Dobrosąsiedztwa w Wołosatem i Lubni.

Pobyt na Zakarpaciu był również okazją do pierwszego spotkania z nowym konsulem generalnym Republiki Słowackiej w Użhorodzie Pavolem Panisem. Konsulowie omówili możliwości współpracy obydwu urzędów, zwłaszcza w kontekście trwającego przewodnictwa Polski w Grupie Wyszehradzkiej, oraz przyszłorocznego jubileuszu 30-lecia tej platformy współpracy i szansy na prezentację osiągnięć Grupy na Ukrainie.

Wizyta w Użhorodzie nie mogłaby się odbyć bez spotkania z członkami Towarzystwa Kultury Polskiej Zakarpacia im. Gniewy Wołosiewicz. Oprócz tej organizacji życie Polaków na Zakarpaciu skupia się wokół Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. ks. Józefa Tischnera. Konsul Eliza Dzwonkiewicz i wiceprezes TKPZ Ludmiła Fedorcuk zapaliły znicze pod krzyżem upamiętniającym polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej.

Słowo Polskie za: KG RP we Lwowie

Zaleszczyki – podolska Riwiera

Zaleszczyki zapisały się w historii jako miasto, przez które we wrześniu 1939 roku rząd polski miał się ewakuować do Rumunii. Ale mało kto dzisiaj wie, że w II Rzeczypospolitej był to modny kurort.

Status letniska Zaleszczyki zawdzięczały swemu położeniu: w czarnomorskiej strefie klimatycznej, w zakolu Dniestru, oblane przez jego wody z trzech stron niczym półwysep. W dodatku od strony rumuńskiej były osłonięte wysokim na 300 m brzegiem, który chronił je od wschodnich, zimnych wiatrów. To sprawiało, że klimat Zaleszczyk był niezwykle korzystny. Wiosna zaczynała się tu wcześniej niż w innych rejonach Polski, latem zaś temperatury dochodziły nawet do 55 st. C. Był to polski biegun ciepła. Nazywano je „krajem ciepła i słońca”.

Zaleszczyki z 20 pensjonatami, dwoma hotelami i Oficerskim Domem Wypoczynkowym były w latach II Rzeczypospolitej modnym kurortem. Na wakacje zjeżdżali tu sławni pisarze, aktorzy, politycy, by wymienić choćby Marię Dąbrowską czy Marię Pawlikowską-Jasnorzewską, a na letnie występy słynni artyści ze Lwowa, m.in. Szczepko i Tońko, znani z „Wesołej Lwowskiej Fali”. Raz przyjechał nawet Józef Piłsudski, który spędzał tu swoje wakacje jesienią 1933 roku. Przygotowania do jego wizyty nadzorował adiutant marszałka, Mieczysław Lepecki, który tak relacjonował swoje wrażenia:

„Wysunięte na południe, zasłonięte od północy, położone w głębokim jarze Dniestru Zaleszczyki są najcieplejszym i najsłoneczniejszym zakątkiem Polski. Tutaj jedynie dojrzewa winograd, istnieją sady morelowe i brzoskwiniowe, rośnie dziki migdał, a przed domami wdzierają się egipskie rycynusy. Dzięki specjalnym warunkom terenowym wiosna zaczyna się w Zaleszczykach najwcześniej, lato kończy się najpóźniej, a liczba dni słonecznych jest największa. Winnice, sady owoców południowych, plantacje melonów i arbuzów – wszystko to nadaje im wiele cech dla nas egzotycznych i miłych. Wskutek tych warunków jar dniestrowsy staje się mekką wszystkich, którzy tęsknią do słońca, Kochają kwiaty i lubią owoce”.

Już z początkiem wiosny Zaleszczyki zamieniały się w wielki, kwitnący sad. Łagodny klimat powodował obfitość owoców: winogron, moreli, brzoskwiń, gruszek, renkłod, melonów, arbuzów i papryki. I choć w tej części Podola nie było uzdrowisk z wodami leczniczymi jak w Morszynie czy Truskawcu, w Zaleszczykach popularne były kuracje owocowe, wygrzewanie się w słońcu – na dwóch doskonale wyposażonych plażach – czy masowanie ciała w bystrych wodach Dniestru.



W Zaleszczykach popularne były kuracje owocowe, wygrzewanie się w słońcu czy masowanie ciała w bystrych wodach Dniestru

Letnicy nie mieli czasu na nudę. Prócz kąpiei rzecznych i słonecznych mogli pływać kajakami bądź statkiem po Dniestrze, odbywać wycieczki, np. do odległych o 100 km Okopów Świętej Trójcy.

Atrakcje nie kończyły się ze schyłkiem lata. Dzięki łagodnemu klimatowi jesień była tu długa, po-

godna i ciepła. Dość powiedzieć, że gdy w Zaleszczykach gościł Józef Piłsudski – a był to wrzesień – słupek rtęci sięgał w słońcu 46 stopni, a raz osiągnął 50 stopni. W połowie września zaczynało się winobranie, któremu towarzyszyły targi i wystawy owoców oraz kwiatów.

Zaleszczyki zapisały się w historii jako miasto, przez które we wrześniu 1939 roku rząd polski miał się ewakuować do Rumunii. Tymczasem prawda jest taka, że władze państwowe przekraczały granicę polsko-rumuńską na moście w Kutach nad Czeremoszem.

Słowo Polskie

Letnie rekolekcje dla ministrantów

W parafii Chrystusa Króla w Iwano-Frankiwsku w dniach od 3 do 7 sierpnia 12 chłopców zgłębiało wiedzę z zakresu liturgicznej służby ołtarza – informuje archidiecezja lwowska.

Słowo ministrant oznacza służyć, pomagać, zadaniem ministranta jest więc służenie Jezusowi przy ołtarzu. Chłopcy uczestniczący w wakacyjnym turnusie rekolekcyjnym mieli pełną świadomość, jak odpowiedzialną funkcją jest ta służba i że wiąże się ona z odpowiednim przy-

gotowaniem, systematyczną pracą nad sobą.

Podczas rekolekcji ministranci pogłębiali swoją wiedzę i umiejętności na konferencjach, zajęciach liturgicznych i biblijnych. Codziennie uczestniczyli też w mszy świętej wspólnych modlitwach i spowiedzi. Odbywali indywidualne rozmowy z kapłanem.

Poza pracą duchową chłopcy oddawali się zabawom integracyjnym i sportowym, między innymi wzięli udział w miniturnieju piłki nożnej.

Lidia Baranowska za:
kmc.media



Na rynku pojawił się banknot upamiętniający Bitwę Warszawską

Z okazji setnej rocznicy wielkiego polskiego zwycięstwa nad Armią Czerwoną Narodowy Bank Polski wyemitował banknot kolekcjonerski poświęcony temu wydarzeniu. Jest pierwszym polskim banknotem w formacie pionowym.

Banknot o nominale 20 zł przedstawia na przedniej stronie Józefa Piłsudskiego. Wizerunek marszałka został zaczerpnięty z obrazu Kazimierza Mańkowskiego „Rok 1920”. Naczelnika Państwa ukazano jako obrońcę Warszawy. Na dalszym planie widnieją zarysy charakterystycznych warszawskich budowli. Na wysokości głowy Józefa Piłsudskiego umieszczono awers Krzyża

Walecznych – z polskim orłem, napisem „Na polu chwały” i datą 1920 – jako odwołanie do zbiorowego wysiłku polskiego żołnierza oraz czasu ustanowienia tego odznaczenia w kluczowym momencie zmagania pod Warszawą.

Przednią stronę banknotu uzupełniają napis „NIEPODLEGŁOŚĆ” wpisany w wieniec z liści dębu oraz elementy graficzne i motywy roślinne znajdujące się na banknotach marek polskich, w tym wizerunek orła i monogram RP widniejące na banknocie 100 marek polskich z 1919 roku.

Na odwrotnej stronie banknotu przedstawiono fragment (środkowy) obrazu Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą” na tle barw narodowych. Wyobraża on scenę symboliczną: księdza Ignacego Skorupkę wiodącego do ataku żołnierzy formacji ochotniczych. Całość dopełniają wieniec z liści wawrzynu, medal pamiątkowy za wojnę 1918-1921 oraz fragment odezwy Rządu Obrony Narodowej „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” z 5 sierpnia 1920 roku.

Kolekcjonerski banknot wyemitowany został w nakładzie do 60 tys. sztuk. Cena banknotu wynosi 80 zł brutto. Można go kupić w Oddziałach Okręgowych NBP i sklepie internetowym Kolekcjoner.

Walentyna Jusupowa



Młodzież codziennie uczestniczyła w mszy św., wspólnych modlitwach, spowiedzi

Przebieg bitwy pod Chorupaniem

W okolicach położonej na Wołyniu wsi w czasie wojny polsko-bolszewickiej przez tydzień (od 13 do 19 lipca 1920 roku) oddziały Wojska Polskiego wiązały siły 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, utrudniając jej pochód na zachód. W walkach poległo, zostało rannych bądź zaginionych 800 polskich żołnierzy. Strat sowieckich nie ujawniono.



Napis na jednej z kolumn Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Walki wiążące siły nieprzyjaciela prowadziła 18 Dywizja Piechoty (18 DP) pod dowództwem gen. Franciszka Krajowskiego, która z powodu niezłomnej postawy i bohaterstwa swych żołnierzy została nazwana później Żelazną Dywizją. W jej składzie były: 42, 144, 145 i 149 pułki piechoty (pp) oraz 18 pułk artylerii polowej (pap).

13 lipca Dywizja uderzyła na Dubno i opanowała je po walce z sowiecką 11 Dywizją Kawalerii (11 DK). Generał Krajowski, poszu-

kując kontaktu z 2 Armią Wojska Polskiego (miała znajdować się pod Dubnem w rejonie Młynowa nad Ikwą), skierował 36 Brygadę Piechoty (36 BP) na Chorupań. Wieczorem po walkach ze szwadronami 11 DK obsadził wieś siłami 144 pułku piechoty z 2 i 3 bateriami 18 pułku artylerii polowej. Kontakt z oddziałami 2 Armii jednak nie nawiązano.

Rano 14 lipca 144 pp odparł natarcie kawalerii bolszewickiej, jednak w południe pułk otrzymał rozkaz opuszczenia pozycji. Dywizję wyco-

fano do odwodu 6 Armii WP. To pozwoliło Budionnemu na sforsowanie Ikwy i opanowanie Chorupania oraz Dubna.

16 lipca 18 DP rozpoczęła kontrnatarcie na Dubno i Chorupań, z zadaniem wyparcia Rosjan za Ikwę. Uderzenie 36 BP i I dywizjonu 18 pap spotkało się z oporem i szarżą 14 DK. Tę odparli artylerzyści. Nieprzyjaciel stracił ok. 100 zabitych, w tym trzech dowódców pułków i dwie taczanki. Wieczorem 36 BP odeszła w celu wsparcia natarcia 18 DP na Dubno. Po

wykonaniu zadania wróciła do Chorupania, które ponownie zajęli kozacy.

Wieś odzyskano 17 lipca rano. 18 DP czekała na nadejście 3 Dywizji Piechoty Legionów (3 DP Leg w składzie 2 Armii), by wspólnie uderzyć na armię Budionnego. Tego dnia kozacy trzykrotnie nacierali bezskutecznie na polskie oddziały w Chorupaniu, które ostatecznie wyparły z wioski po południu. Kontrnatarcie przeprowadzone siłami I i II batalionu 145 pp pozwoliło odbić miejscowość. Wieczorem kawalerzyści sowieccy z dwoma samochodami pancernymi uderzyli na jeden z pułków piechoty polskiej, który wobec braku amunicji i granatów musiał się wycofać. Kontratak spowodował odrzucenie nieprzyjaciela na Młynów.

19 lipca budionnowcy ponownie uderzyli na wioskę. Widząc ich oddziały obchodzące 36 BP, gen. Krajowski wydał rozkaz do natarcia na Smordwę w celu uprzedzenia ataku kawalerii.

Siły polskie natknęły się na sowieckich kawalerzystów zgrupowanych do uderzenia. Ci, uciekając, trafili pod lufy ckm II batalionu i zostali rozproszeni. Jednak szybko zorganizowali odwody i ruszyli do kontrataku. Ławy kawalerii z taczankami i aryle-

rią w szarży na piechotę kilkakrotnie musiały się wycofać. Około godz. 17 dowódca polskiego pułku, widząc obchodzenie prawego skrzydła przez kozaków, wycofał dwa bataliony na podstawy wyjściowe. Przeciwnik jeszcze parokrotnie próbował walczyć na polskie tyły. Walki trwały do godz. 2 w nocy, po czym budionnowcy wycofali się. 36 BP utrzymała Chorupań.

Wobec braku łączności z 3 DP Leg, dużych strat i grasowania grup kawalerii sowieckiej gen. Krajowski późnym wieczorem 19 lipca rozkazał opuścić wieś i wycofać 18 DP do rejonu Werba – Białogródek. Ostatnie oddziały polskie opuściły wioskę o godz. 3 20 lipca i skierowały się na Radziwiłłów.

Prowadzone z powodzeniem w lipcu na Wołyniu walki z Konarmią Budionnego 18 Dywizja Piechoty zakończyła 3 sierpnia odbiciem Brodów z rąk bolszewików. Ich boje stoczone pod Chorupaniem zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, napisem na jednej z tablic „Chorupań koło Dubna 19 VII 1920”.

Sergij Porowczuk

Spektakl w rocznicę bitwy pod Kostiuchnówką



Wieczorny spektakl w lesie w wykonaniu jednego aktora wywarł wielkie wrażenie na obecnych

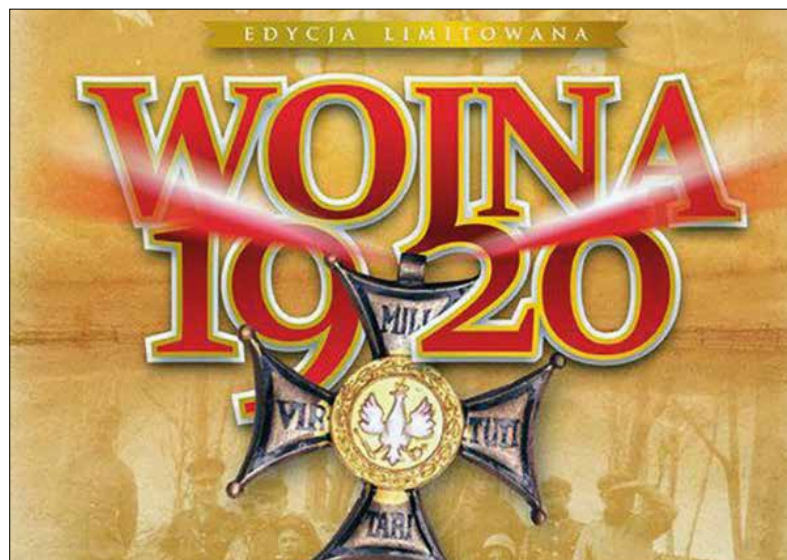
21 sierpnia w Polskim Lasku w Kostiuchnówce został zaprezentowany monodram o okrucieństwie i heroizmie wojny, w wykonaniu aktora z Polski.

Co roku w sierpniu cmentarz wojenny w Polskim Lasku w Kostiuchnówce jest sceną obchodów kolejnych rocznic największej bitwy, jaką Legiony Polskie stoczyły podczas I wojny światowej. Tegoroczna pandemia nie przeszkodziła w oddaniu hołdu legionistom poległym w bitwie pod Kostiuchnówką oraz pozostałym żołnierzom pochowanym na cmentarzu, choć sama uroczystość miała charakter kameralny. Zakończył ją wieczorny spektakl „Ego te absolvo” w wykonaniu

aktora z Polski Huberta Kułacza, prawnuka legionisty 3 pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich.

Monodram powstał na podstawie „Pamiętników” kapłana II Brygady Legionów Polskich, ks. płk. Józefa Panasia (1887-1940). „Ego te absolvo” to opowieść, której akcja toczy się w samym środku I wojny światowej. Jej bohaterem jest młody żołnierz, ksiądz, który każdego dnia własnoręcznie grzebie dziesiątki poległych kolegów i żołnierzy. Osobisty dramat tego 27-letniego człowieka rozgrywa się na froncie wschodnim, gdzie wojna była wyjątkowo okrutna, a zetknięcie XIX-wiecznej taktyki z XX-wieczną technologią doprowadziło do niewyobrażalnego barbarzyństwa.

Sergij Porowczuk



Powstał portal poświęcony wojnie polsko-bolszewickiej

22 lipca odbyła się oficjalna inauguracja serwisu internetowego 1920.gov.pl dotyczącego wydarzeń 1920 roku ze szczególnym uwzględnieniem Bitwy Warszawskiej. Będzie aktywny do 11 listopada.

Stronę uruchomiono z okazji 100. rocznicy zwycięstwa Polaków nad bolszewikami pod Warszawą. Jej inicjatorem i wykonawcą jest Archiwum Akt Nowych we współpracy z Muzeum Plakatu. Pomysł podchwyciły też inne archiwa pań-

stwowe. Do tworzenia treści pojawiających się w serwisie zostali zaproszeni naukowcy, dziennikarze i znawcy tematu.

Portal zaprojektowano jako kalendarium wydarzeń. Codziennie są w nim zamieszczane informacje na temat Bitwy Warszawskiej i wojny polsko-bolszewickiej. Zainteresowani znajdą tam wiele wiadomości, ciekawostek, analiz, oryginalnych dokumentów – wśród nich np. akt mianowania Wincenego Witosa na premiera z 24 lipca 1920 roku, z podpisem Józefa Piłsudskiego i Witosa – zdjęć i map.

Portal zaprojektowano jako kalendarium wydarzeń. Codziennie są w nim zamieszczane informacje na temat Bitwy Warszawskiej i wojny polsko-bolszewickiej. Zainteresowani znajdą tam wiele wiadomości, ciekawostek, analiz, oryginalnych dokumentów

Istotnym uzupełnieniem zamieszczanych na stronie materiałów są artykuły, infografiki i wypowiedzi ekspertów.

Wirtualna galeria plakatów, zawierająca plakaty, afisze i druki ulotne prezentuje rolę działań propagandowych w warunkach wojennych. Jak tłumaczy koordynatorka portalu Magdalena Wiercińska: „Będziemy prezentowali mechanizmy propagandy, ikonografię. Najciekawsze są plakaty tworzone przez czołowych artystów tamtego okresu, są bardzo nowoczesne. Czasem są to ilustracje, komiksy, a czasem są to zwykłe afisze”.

Archiwum Akt Nowych zachęca osoby posiadające dokumenty czy zdjęcia związane z wojną polsko-bolszewicką i Bitwą Warszawską do przekazywania skanów czy odbitek, które wzbogacą portal.

Sergij Porowczuk

Mimo pandemii pielgrzymi ruszyli do Berdyczowa

25 lipca na uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Berdyczowskiej przybyły grupy pątników z parafii z różnych zakątków Ukrainy.

Tegoroczna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej odbyła się mimo pandemii. Jednak z powodu obustrzeń epidemicznych wzięła w niej udział ograniczona liczba pątników. Karmelici boski opiekujący się sanktuarium sporządzili dla nich harmonogram mszy świętych, by mogli bezpiecznie w nich uczestniczyć.

Jako pierwsi do Maryi Berdyczowskiej przybyli pielgrzymi z parafii św. Zofii z Żytomierza wraz ze swoim proboszczem ks. Witalijem Bezszykury oraz z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z Ostroga z proboszczem ks. Waldemarem Szlachetą. Bracia zakonni przywitani ich. Następnie w świątyni odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu i msza święta, której prze-

wodniczył ks. Witalij Bezszykury. Kapłan wygłosił również homilię.

Kolejni do Berdyczowa dotarli pielgrzymi z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Irpienia wraz z proboszczem Tadeuszem Wołossem SCJ i z parafii św. Jana z Dukli z Żytomierza na czele z ks. Paschalim Riabcewiczem OFM.

W kolejnej grupie byli przedstawiciele parafii bł. Honorata Koźmińskiego z Korostenia z proboszczem ks. Wacławem Koniewskim. Jako ostatni do Madonny Berdyczowskiej przybyli wierni na rowerach z Żytomierza.

Pątnicy mieli czas na osobistą modlitwę pod wizerunkiem Matki Boskiej i spowiedź, a także zwiedzanie samego sanktuarium i znajdującego się w budynku przybramnym klasztoru Karmelitów Bosych muzeum Josepha Conrada-Korzeniowskiego (1857-1924), polskiego pisarza tworzącego w języku angielskim. Mogli też przyjąć święty szkaplerz, znak macierzyńskiej opieki Maryi.

Lidia Baranowska za: Maksym Zeleznicki, kmc. media



Pielgrzymi z Ostroga w Berdyczowie

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Zmiany personalne w diecezji kamienieckiej

Na mocy decyzji podjętych ks. Leona Dubrawskiego, biskupa kamienieckiego, księża otrzymali dekrety kierujące ich do pracy w nowych parafiach lub do objęcia nowych funkcji. Nominacje i zmiany dotyczą proboszczów, wikariuszy, kapelanów i rezydentów.

Przeniesienia i nominacje proboszczów wikariuszy, kapelanów i rezydentów:

Ks. Walery Dobrowolski, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Kuryłowcach Murowanych i jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Dobrej Rady w Koziatynie oraz jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Wiktor Szklarczyk, wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca w Niemirowie oraz jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Szarówe od 1 września.

Ks. Wiktor Szczawiński, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Czemerowcach i jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii św. Antoniego w Wińkowcach i jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Witalij Woskobojnik został mianowany proboszczem parafii św. Adalberta w Mowczanach w rejonie żmeryńskim i Opatrzności Bożej we wsi Pasynki w rejonie szarogrodzkim od 27 sierpnia.

Ks. Wołodmyr Zaricznyj, proboszcz parafii św. Józefa w Gródku i jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Czemerowcach i jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Demian Jackow, wikariusz parafii Przenajświętszej Trójcy we wsi Zińków oraz jej parafii filialnych i św. Antoniego w Wińkowcach oraz jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii św. Józefa w Gródku od 27 sierpnia.

Ks. Igor Stanisław, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Dobrej Rady w Koziatynie i jej parafii filialnych, został mianowany wikariuszem parafii św. Aleksego w Żmerynce i jej parafii filialnych, na własną prośbę od 27 sierpnia.

Ks. Paweł Kalinowski, proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Woronowicy, został mianowany kustoszem Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Winnicy od 24 maja.

Ks. Piotr Kuczer, proboszcz parafii św. Adalberta w Mowczanach i jej parafii filialnych, został mianowany proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Nieusta-

jającej Pomocy w Kuryłowcach Murowanych i jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Tomasz Mierkiewicz, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Szarówe, został mianowany proboszczem w parafiach Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Ładyżynie i św. Stanisława w Tepliku od 1 września.

Ks. Jarosław Gąsiorek, kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Winnicy, został mianowany proboszczem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kalinówce oraz jej parafii filialnych od 24 maja.

Ks. Jarosław Piasta, wychowawca Wyższego Seminarium Duchownego Ducha Świętego w Gródku oraz wikariusz parafii św. Wojciecha we wsi Gwardijskie i jej parafii filialnych, został mianowany administratorem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kopijówce. Jednocześnie otrzymał misję kanoniczną głoszenia Słowa Bożego oraz katechizacji dzieci, młodzieży i dorosłych w parafiach: Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Tulczynie i Matki Bożej Fatimskiej w Annopolu od 30 sierpnia.

Ks. Konstanty Morozow został zwolniony z obowiązków proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Anielskiej w Winnicy i jej parafii filialnych od 15 sierpnia.

Ks. Józef Chromy OFM Cap został mianowany proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Anielskiej w Winnicy i jej parafii filialnych od 15 sierpnia.

Ks. Rafał Strzyżewski został zwolniony z obowiązków proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Tywrowie od 5 września.

Ks. Krzysztof Stefan Machelski OMI został mianowany proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Tywrowie i opiekunem sanktuarium od 5 września.

Ks. Walenty Matuszewski SAC został zwolniony z obowiązków proboszcza parafii św. Wincentego Pallottiego w Biłohirii i jej parafii filialnych od 24 sierpnia.

Ks. Paweł Goraj SAC został mianowany proboszczem parafii św. Wincentego Pallottiego w Biłohirii i jej parafii filialnych od 24 sierpnia.

Ks. Andrzej Rak OMI został mianowany wikariuszem parafii

św. Michała Archanioła w Tywrowie od 27 września.

Ks. Andrzej Kruszelnicki otrzymał kanoniczną misję głoszenia Słowa Bożego i nauczania katechizmu w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim i jej parafiach filialnych.

Ks. Antoni Pidgornyj OFM Cap otrzymał kanoniczną misję głoszenia Słowa Bożego i nauczania katechizmu w parafii Najświętszej Maryi Panny Anielskiej w Winnicy i jej parafiach filialnych od 15 sierpnia.

Ks. Błażej Gawliczek OMI został zwolniony z obowiązków wikariusza parafii św. Józefa w Gniwanu i jej parafii filialnych od 1 września.

Ks. Wadim Zdorow, wikariusz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim oraz jej parafii filialnych, został mianowany wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Murafie i jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Witalij Kunicki został mianowany wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Murafie i jej parafii filialnych od 20 lipca na pięcioletnią kadencję.

Ks. Władysław Kotiuziański został mianowany wikariuszem parafii św. Anny w Barze i jej parafii filialnych od 20 lipca.

Ks. Mikołaj Paciora, wikariusz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Murafie i jej parafii filialnych, został mianowany wikariuszem parafii św. Doroty w Sławucie oraz jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Piotr Szczerbaty został mianowany kapłanem Domu Miłosierdzia klasztoru zgromadzenia pasjonistów w Smotryczu od 20 lipca.

Ks. Rościśław Grabowski, wikariusz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Murafie i jej parafii filialnych, został mianowany wikariuszem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim i jej parafii filialnych od 27 sierpnia.

Ks. Stanisław Siwiec został zwolniony z obowiązków kapłana w Domu Miłosierdzia klasztoru zgromadzenia pasjonistów w Smotryczu od 27 lipca i powrócił do Polski.

Ks. Jan Bilecki MIC, wikariusz parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Chmielnickim oraz jej parafii filialnych, został mianowany wikariuszem parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Mohylowie Podolskim i jej parafii filialnych od 22 czerwca.

Lidia Baranowska za: kmc. media

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:
Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska

Stale współpracują:
Halina Wojnarska,
Anna Plichta,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.
Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja